Nr. 298. Piątek 23 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesieczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłata, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Franciszkowi Richnowskiem, utechnikowi we Lwowie, przywilej na szczególną konstrukcyę żelaznych pieców z rurami wentylacyjnemi na przeciąg jednego roku. Opisanie przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie proszono, znajduje się w c. k archiwum przywilejów we Wiedniu, gdzie je każdy przejrzeć może.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Antoniego Drabłowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej męzkiej w Tarnopolu, tymczasowego nauczyciela Onufrego Przysłupskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce wołoskiej, nauczyciela Tomasza Zonteka rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Brzeszczach, tymczasowego nauczyciela Prokopa Kocana rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łuczyńcach, nauczyciela Feliksa Łukomskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czernicy, zastępcę nauczyciela Jana Mosza *recte* Schwarzberga rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pietrzycach, tymczasowego nauczyciela Dyonizego Kruszelnickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zarwanicy, tymczasowego nauczyciela Teodora Sawickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mikłaszowie, tymczasowego nauczyciela Wojciecha Kostrzęba rzeczywistym nauczycielem w Trościańcu wielkim, nauczyciela Stanisława Szurka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Raciborowicach, nauczyciela Romualda Olszewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Filipowcach, nauczyciela Jana Melecha rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Monasterczu i nauczyciela Pawła Ławrowa rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły etatowej w Obertynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 listopada.

Pogłoska o zupełnej lub częściowej mobilizacyi armii austryacko-węgierskiej, to niemylny sygnał, że na teatrze wojny zaszły ważne wypadki, a w ogólnej sytuacyi zapanowało większe zaniepokojenie. O mobilizacyi tej mówiono i pisano w chwili wybuchu wojny serbsko-tureckiej, potem w chwili wkroczenia Rossyan do Rumunii i Bułgaryi, mianowicie gdy nadeszła wiadomość o śmiałym pochodzie Gurki na Adryanopol, wreszcie téraz, gdy na azyatyckim teatrze wojny zaszły wypadki rozstrzygające. Za każdym razem wiadomość o mobilizacyi była zupełnie fałszywa, ale mimo to znajdowała wiarę. Scisły związek, jaki zachodzi między najżywotniejszemi interesami monarchii austryacko-węgierskiej, a stanowczem uregulowaniem kwestyi wschodniej, stanowi pośrednie źródło tych pogłosek mobilizacyjnych i wpływa na ich szybkie rozpowszechnienie, chociaż dotąd najmniejszej nie mają podstawy.

Instynkt polityczny odnosi w Anglii tryumf nad doktrynami. Wiadomość o upadku Karsu nietylko w kołach rządowych i w prasie londyńskiej sprawiła wrażenie tak przygnębiające, niemal panikę, lecz także w ogóle pomiędzy ludnością. Pokazuje się, że mimo starannie pielęgnowanej agitacyi russofilskiej, ludność angielska hołduje tradycyjnym pojęciom o własnych interesach na Wschodzie. Gdyby w tej chwili lord Beaconsfield i lord Gladstone policzyli swoich zwolenników politycznych w kraju, ogromna większość oświadczyłaby się za pierwszym jako wytrwałym obrońcą tradycyjnej czujności nad interesami Anglii w Azyi i w ogóle na Wschodzie. Czy długo potrwa takie usposobienie, to zawisło od najbliższych kroków gabinetu angielskiego. Samo odgrażanie się, które dziś odzywa się nawet z organów sympatyzujących z wigami. Anglia ani na godzinę nie powstrzyma wzięcia Erzerum, jeżeli rzeczywiście stolica Armenii jest tak źle obwarowaną, jak ciągle słyszymy. Groźby angielskie straciły bardzo na powadze. Dawniej jedna groźba Anglii wystarczyła nieraz na nadanie innego kierunku polityce, a dziś świat nie przestanie powątpiewać o związku między groźbą a czynem w Anglii dotąd, dopóki nie ujrzy floty i armii angielskiej w otwartem przymierzu z półksiężycem. Zanosi się na to wprawdzie, ale czyż raz nie wysyłano już sił zbrojnych z wielkim pospiechem w pobliże Turcyi, a tymczasem przypatrywano się dalej z założonemi rękami przebiegowi kampanii? Rossya zdaje się lekceważyć groźby angielskie raz dla tego, że spowszedniały już w ciągu zawikłań wschodnich, a powtóre dla tego, że nie wielką tam budzi obawę Anglia sama bez sprzymierzeńca zdolnego do postawienia wielkiej armii lądowej. Lekceważenie siły angielskiej na lądzie weszło w zwyczaj, ale Rossya nie powinna podzielać tego zdania wśród wojny, tak zmiennej jak dzisiejsza, wobec przeciwnika, na którym się tak bardzo zawiodła na własną niekorzyść. Była wśród obecnej kampanii chwila, w której na prawdę przez Anglię postawiona kwestya wojny mogła wielki wywrzeć wpływ na Rossyę. Dziś po dwóch zwycięstwach w Azyi, Rossyę zaniepokoić może już tylko pojawienie się żołnierzy angielskich po stronie Turcyi. Ale teraz Anglia musi już stanowczo porzucić politykę niespełnionych gróźb i flegmatycznej obserwacyi zmiennych wypadków wojennych, jeżeli na prawdę zabór Armenii uważa za cios dla swoich interesów.

Przymierze rossyjsko-francuskie, to niedościgniona marzenie republikanów francuskich, przypomniało się po długiem zapomnieniu w jednym dzienniku rossyjskim i chwilowo zwróciło na siebie uwagę, bo przedstawione zostało jako dowód, że w danym razie Rossya obejśćby się mogła bez przymierza z Niemcami i Austryą. Kogo to ma zastraszyć. ks. Bismarcka, hr. Andrassego lub obu naraz? to wielka zagadka. Ale to nie jest zagadką, że faktycznie nikt się nie zląkł a nawet oddane zupełnie Rossyi organa niemieckie uważają ten koncept za wcale niewinny. Być może, że teraz w Rossyi projekt takiego przymierza liczy więcej niż dotąd zwolenników, zwłaszcza w świecie panslawistycznym, ale we Francyi nawet formalna oferta z Petersburga nie obudziłaby zapału dla takiego pomysłu. Francya rządzona przez gabinet konserwatywny nie ubiegałaby się o przymierze z Rossyą, bo jedyny cel jego, t. j. odwet na Niemcach, dziś więcej niż kiedykolwiek należy do rzędu życzeń pobożnych. Ani Francya rozbita na stronnictwa nie myśli o tem, ani Rossya oficyalna nie czuje się tak silną, aże-

---

Z listów Sobieskiego.

I.

Jeden z najzasłużeńszych badaczy naszych. Antoni Zygmunt Helcel, w przedmowie do ogłoszonych przez siebie listów Jana III powiedział: „Jedno zdanie, jedna myśl we własnych bohatera słowach, wiernie przywiedziona przez historyka, żywiej nam czasem jego stanowisko i duszę nacechuje, niż długa a mdła opowieść pisarza."

W rzeczy samej nic tak nie maluje moralnej istoty znakomitego człowieka, jak poufne wynurzenia, rzucane na papier dorywczo, pod wrażeniem chwili, już to radości i rozkoszy, już bolów i zwątpień — nie obmyślane więc na efekt, nie przeznaczane dla współczesnego ogółu, tem mniej dla potomności. Występuje on tu nie w świątecznej szacie, nie na koturnie, ale w zwykłym, codziennym stroju — wypowiada to, co mu dyktuje serce czy namiętność, słowem jest rzetelniejszym i szczerszym, niż gdziekolwiek indziej. Stosuje się to oczywiście tylko do korespondencyi serdecznej z osobami blizkiemi. gdyż pisząc do dalszych znajomych, każemy częstokroć milczeć sercu a mówimy to jedynie, co nakazują nam względy światowe.

Trudno o większą szczerość, jaką widzimy w tych kilku setkach listów bohatera do Maryi Kazimiry, kobiety niepospolitej, choć często wstrętnej. Odsłania się w nich, jak trafnie zauważył Helcel „cały typ duszy Sobieskiego" z subtelniejszemi odcieniami, przedstawia się w pełniejszem i prawdziwszem świetle, niż we wszystkich tak licznych książkach, poświęconych jego historyi.

Blisko o wiek od Jana III wcześniejszy Chodkiewicz równie barwnie i plastycznie rysuje własną postać w korespondencyi z ukochaną Zofią, jak Sobieski z Marysieńką ubóstwianą. Tylko, że zwycięzca z pod Kirchholmu szczęśliwszy w domowem pożyciu, że lubo starcem już wstąpił w związek małżeński, cieszy się najtkliwszem przywiązaniem małżonki, bałwochwalczo zaś w lekkiej Francuzce rozkochanemu rycerzowi naszemu po krótkich godzinach szczęścia przyszło pędzić dni w smutku, goryczy a nawet w upokorzeniu.

Chodkiewicz był mężem, ulanym z jednego kruszcu, zarówno wielkim w boju, jak w radzie, w obozie czy przy domowem ognisku, niczem niezmożonym, nieugiętym. Okazuje on żonie najczulsze przywiązanie, ale za pierwszą z jej strony zachcianką lekceważenia i tyranii, stawiłby się ostro, zniewoliłby ją powagą swoją do porzucenia zbyt śmiałych zamysłów.

Nie tak Sobieski. Niezłomny na polu bitwy, niewieściejе w domu jak Herkules u nóg Omfali. Rzecz dziwna, że żaden z powieściopisarzy naszych, mając gotowy tak cenny materyał w ogłoszonej już korespondencyi, nie osnuł na tem tle romansu, nie przedstawił pożycia tego szczególnego stadła, nastręczającego dla psychologa tyle ciekawych stron do obserwacyi. Może lepiej, że nie ściągnięto dotąd wielkiego wodza i zasłużonego króla z historycznego piedestalu, że dla szerszych kół publiczności pozostanie on i nadal w niczem nieprzyćmionej aureoli dobrze zasłużonego bohaterstwa.

Niedługo wywzajemnia mu się Marya Kazimira za gorącą, namiętną miłość, której była przedmiotem. Najwięcej może uczucia okazywała mu w porze, gdy ono było jeszcze zakazanym owocem, bo za życia pierwszego męża, Jana Zamojskiego, wojewody sandomirskiego. Pomiędzy panią wojewodziną a Janem biegały wtedy romansowe bilety, nie pozostawiające wątpliwości o poufnym stosunku, lecz pokryte zasłoną tajemniczego języka. Biegła w prowadzeniu intryg miłosnych Marya, przywiozła z nad Sekwany sposób wynurzania najtkliwszych afektów za pomocą sekretnego, dla wtajemniczonych tylko zrozumiałego klucza. W tej romantycznej mowie Sobieski nazywał się jużto Seledonem, już Orondatem, Sylvandrem itp., Kazimira Bukietem, Różą, Jutrzenką, Astreą; nieszczęśliwy Zamojski figurował tu jako *la flute*, czyli po polsku „fujara" — miłość kryła się pod pseudonimem pomarańcz, list zwano konfektem itp.

Jakby w znak kary za te miłostki, przyszło później Sobieskiemu dźwigać ciężki krzyż małżeński. „Jedyne duszy i serca kochanie, wszystkie życia i myśli pociechy, najśliczniejsza i najwdzięczniejsza Marysieńka", dotkliwie mu się wkrótce dała we znaki. Rada, że mąż dostarcza pieniędzy, ile potrzeba, jeździła po szerokim świecie, nie dając nawet wiadomości o sobie tak dalece, że tylko z gazet się dowiadywał, gdzie bawi pani jego serca. „Jaki to tedy mój wstyd a jaka nieprzyjaźnych i niechętnych ludzi pociecha, racz sama uważać." Biedny Seladon niezdolny już myśleć o niczem innem, *qu'au changement, à l'ingratitude et à peu d'amour de l'Astrée.* To też wymawia jej z rozpaczą, że dawniej zastawał ją „prawie zbladłą i drżącą z miłości i radości". a teraz przyjmuje go „jako psa", dawniej nawet poduszka, na której sypiał, zdawała jej się „wonną" — „a potem sam się wszystek w jej oczach stał natrętnym", bo nie wahała się rzucić mu w oczy nieprzystojnym i obelżywym wyrazem.... Dawniej chlubiła się jego nazwiskiem, a teraz w listach do obcych osób podpisywała się panią d'Arquien, jakby się jego „imienia wstydzić miała..." Sprytna kobieta, jak słusznie o niej powiedziano, znając swą bezwarunkową władzę nad mężem, „każdą pieszczotę kazała mu okupywać tysiącem dowodów posłuszeństwa, i z piekielną kokieteryą targowała się z nim o każdą chwilę szczęścia...."

Ale dosyć już tych cytatów; nie założyliśmy sobie bowiem zużytkowania Helclowskiej korespondencyi, lecz przedsięwzięliśmy raczej korzystać z nieznanych dotąd a tylko w kopiach przechowanych dwudziestu kilku listów Jana III, pisywanych przeważnie przed wstąpieniem na tron nie do Maryi Kazimiry lecz do księżny Katarzyny Radziwiłłowej, rodzonej siostry Sobieskiego, *primo voto* księżnej Zasławskiej*), *secundo* Radziwiłłowej, jako też do jej męża księcia Michała Radziwiłła podówczas kasztelana, później wojewody wileńskiego, hetmana polnego i podkanclerzego litewskiego.

Podajemy zaś wyjątki z nich tem skwapliwiej, że dopełniając tamtych, (po większej części bowiem odnoszą się do epoki przez nie pominiętych) nierównie milsze sprawiają wrażenie — że zamiast smucić i niemiłe rozbudzić uczucia, jednają owszem dla autora szczerą sympatyą dzięki zarówno treści, jak formie swojej, bo język tu piękniejszy, czystszy i szlachetniejszy, niż w pismach do Maryi Kazimiry.

Rozpoczynają się o trzy lata wcześniej, niż Helclowska korespondencya, bo na schyłku r. 1661. Sobieski miał wówczas lat przeszło 37 i od pięciu lat był chorążym wielkim koronnym. Lubo tak młody, dwadzieścia z górą już lat porał się rycerskiem rzemiosłem; zdobywał bowiem żołnierskie ostrogi na początku panowania Jana Kazimierza podczas oblężenia pod Zborowem, walczył bohatersko pod Beresteczkiem, gdzie ciężką odniósł ranę, okrył się chwałą pod Humaniem a całą nie-

*) Helcel i inni zowią ją niewłaściwie Ostrogską; mąż jej bowiem, rycerz smutnej sławy z pod Pilawiec, „pierzyną" przez Chmielnickiego zwany ks. Dominik Zasławski, był tylko dziedzicem po kądzieli wygasłego rodu książąt Ostrogskich. Umarł w kilka lat po pilawieckim pogromie, r. 1656.

by uległszy co do Turcyi prądowi panslawistycznemu mogła w krótkim czasie nabrać sił potrzebnych do zmierzania sił swoich z germanizmem. Dziś już nie osobiste sympatye cesarza Aleksandra dla cesarza Wilhelma lecz kwestya siły materyalnej skazuje wszelką myśl o przymierzu z Francyą na zupełne zapomnienie. Ale nietylko konserwatyści francuscy lecz także republikanie nie zechcieliby zobowiązywać się wobec Rossyi. Republikanie głosili podczas kampanii wyborczej, że oni bronią pokoju, któremu konserwatyści w najwyższym stopniu zagrażają. Zawarcie zaś przymierza z Rossyą nigdy nie było przez republikanów inaczej pojmowane jak za najlepszy środek zapewnienia sobie odwetu na Niemcach a więc jako środek zakłócenia pokoju europejskiego. Zresztą obojętne są argumenta przemawiające za gotowością Francyi do zawarcia przymierza z Rossyą lub za porzuceniem tej myśli w latach 1871—1876 tak starannie pielęgnowanej. Francya bowiem nie znajdzie się w tem położeniu, ażeby mogła przyjąć lub odrzucić przymierze rossyjskie wyraźnie z Petersburga zaproponowane. Dzisiejsza Francya nie kwalifikuje się na sprzymierzeńca a wygórowane cele, jakieby w danym razie wytknąć chciała przymierzu z innem państwem, nigdzie dziś nie wydają echa.

KORESPONDENCYE

Paryż, 19 listopada.

(*B*) Po świetnej mowie prezesa rady ministrów w Izbie deputowanych, której nawet przeciwnicy gabinetu przyznają pełen godności spokój i wysokie zalety wymowy prawdziwie parlamentarnej, a na którą pan Gambetta odpowiedział ze zwykłą gwałtownością i zbytnią pewnością siebie. gabinet sądził, że już czynność jego u steru interesom państwa nie jest potrzebną i po czwartkowem posiedzeniu, ponownie i stanowczo wręczył marszałkowi swoje dymisye, wykazując mu, że mianowanie nowych ministrów ułatwi wiele trudności, i że najdoświadczeńsi z jego przyjaciół uważają obecnie zmianę gabinetu za nietylko pożądaną ale nawet potrzebną. Najgłówniejszą w obecnej chwili sprawą jest budżet. którego Izba nie zechce nawet roztrząsać z teraźniejszym gabinetem.

Marszałek wezwał do siebie kilku mężów politycznych, w których pokłada zupełne zaufanie i na których współdziałanie liczy i powszechnie zapowiadano, że dziennik urzędowy wczoraj lub najpóźniej dziś ogłosi nazwiska nowych ministrów. Ale w ostatniej chwili na posiedzeniu sobotniem w senacie p. Audren de Kerdrell złożył w ręce prezesa interpelacyę następującej treści: „Pragnę zapytać się rządu w kwestyi kroków, jakie zamierza przedsięwziąć w skutku śledztwa parlamentarnego, zarządzonego w Izbie deputowanych po objaśnieniach udzielonych przez księcia de Broglie i p. de Fourtou.

Lewa strona senatu chciała interpelacyę p. de Kerdrell uważać za krok rewolucjny, ale ks. de Audiffret-Pasquier zapewnił że interpelacya ta odnosi się tylko do rozporządzeń, jakie gabinet zamierza wydać swoim podwładnym z okoliczności komisyi wybranej przez Izbę deputowanych dla roztrząsania sprawy kandydatur urzędowych. Ani postanowienie Izby deputowanych ani interpelacya p. de Kerdrell nie przekraczają przepisów konstytucyi. Książę de Broglie oświadczył, że zgadza się na żądaną interpelacyę, która naznaczoną została na dzisiejsze posiedzenie senatu. ministrowie zatem musieli pozostać jeszcze na swoich miejscach i dopiero po odpowiedzi na tę interpelacyę będą mogli się usunąć, a jutro może będziemy już mieli nowy gabinet.

Tymczasem przesilenie zaczyna przybierać coraz łagodniejszy charakter, widocznie ludzie umiarkowani wszystkich stronnictw potrafili przekonać zbyt gorących swoich przyjaciół, że pojednawcze postępowanie prędzej doprowadzi do pożądanego dla całego kraju zakończenia, niż zbyt gwałtowne upieranie się przy skrajnych wymaganiach.

Członkowie grupy konstytucyjnej w senacie po długich naradach oświadczyli. że aby nie odłączyć się od stronnictwa konserwatywnego, zgodzą się na żądanie interpelacyi i uchwalenie odpowiedniego porządku dziennego. pod warunkiem że zasada parlamentarnego śledztwa nie będzie dyskutowaną, że krok ten Izby nie będzie uważany za przekroczenie jej władzy. W skutku tego oświadczenia ułożono tekst interpelacyi i polecono p. de Kerdrel przedłożenie jej w senacie. następnie po dość długich rozprawach zgodzono się na redakcyę porządku dziennego, który jak już wiecie został uchwalony.

W Izbie deputowanych okazuje się pewna skłonność do pewnych ustępstw. Lewy środek na prywatnej naradzie postanowił nie zgodzić się na żądanie wypuszczenia na wolność p. Bonnet-Duverdier, ponieważ żądanie to miałoby nieprzyjazny charakter dla prezydenta Rzeczypospolitej. Ta decyzya jest ważnem ustępstwem i ułatwi niewątpliwie zbliżenie się między konserwatystami a umiarkowaną lewicą.

W tej chwili zapewne jeszcze skład gabinetu nie jest ostatecznie zdecydowany, i dzienniki podają trzy przypuszczalne kombinacye Najprawdopodobniejszem jest utworzenie nowego gabinetu z członków tak zwanego odcienia konstytucyjnego. Jeżeliby ta kombinacya nie udała się, marszałek starać się będzie wynaleźć wśród prawej strony gabinet przejścia, albo gabinet oporu. W pierwszym razie zobaczymy zapewne gabinet, nad którego ułożeniem pracował przed kilku dniami p. Pouyer-Quertier, ale jak zapewniają prezestwo rady obejmie w nim p. Daru.

Co do ministerstwa oporu ta ewentualność dotychczas ubocznie tylko była roztrząsaną. Żywioł wojskowy wszedłby do jego składu w znacznej, przeważnej nawet części. Ponieważ jutro zapewne mieć będziemy urzędowe wiadomości w tym względzie, zbytecznem byłoby powtarzać nazwiska, które różnostronne pogłoski podają po największej części na domysł.

Rada państwa.

*† **Wiedeń**, 21 listopada. (Koresp *Gaz. Lwowskiej.*) Rozstrzygnęły się dziś losy statutu bankowego, a z nim całego dzieła ugody z Węgrami. Większością 169 głosów na 272 głosujących, czyli przeciw mniejszości 103 głosów, uchwalono wziąć statut bankowy pod dyskusyę szczegółową. Jedno z pism tutejszych zapowiadało, że rozstrzygną o losach statutu i ugody głosy polskie. Teorya o głosach rozstrzygających mocno kuleje, gdyby bowiem tych głosom rozstrzygającym zabrakło tylu a tylu innych głosów, przestałyby być rozstrzygającemi. Przez głosy *par excellence* rozstrzygające my rozumiemy tylko te, które przypadkowo i niespodzianie, jak czarny rycerz w walce, zjawiają się na polu głosowania i wagą swoją przechylają chwiejne zwycięstwo na tę lub ową stronę. Głosy polskie zaś dzisiaj nie były ani przypadkowo oddane ani też niespodziane. O ile jednak były rozstrzygającemi w przyjętem powszechnie znaczeniu, niech każdy sam sobie obliczy z zestawienia następującego. Głosujących było razem 272, absolutna większość wynosiła przeto 137; oddano głosów za dyskusyą szczegółową 169, przeciw niej 103; głosów polskich było w owej większości 32 (nie licząc głosu p. ministra Ziemiałkowskiego), nieobecnych zaś posłów Polaków było 9 (nie licząc znów p. Mieroszewskiego, jako nie należącego do Koła polskiego.)

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 20.

Izba niemal bezpośrednio przystępuje do porządku dziennego, bo na wstępie odczytano tylko pismo prezesa ministrów z podziękowaniem w imieniu Cesarzowej JMci. za życzenia i wyrazy wierności, złożone z okoliczności jej imienin.

Sprawozdawca większości komisyjnej p. dr. Giskra, replikując na wywody przeciwników statutu bankowego, zwraca się naprzód w kilku słowach przeciw wnioskowi mniejszości jako nie mającemu racyi bytu, poczem dzieli wywody przeciwników na trzy kategorye: 1) które ubolewały nad ugodą z r. 1867; 2) które obwiniały rząd o błędy taktyczne w rokowaniach o ugodę; 3) które zwracały się przeciw samemu statutowi. Co do pierwszej kategoryi, mowca pojmuje ubolewanie jako bardzo naturalne i płynące z prawdziwie austryackiego uczucia patryotycznego. Co do drugiej. uważa rekryminacye za nie będące na czasie, lubo nie może od siebie także oszczędzić rządowi zarzutu, iż już po ostatnich wyborach do sejmu węgierskiego nie spostrzegł się na tem, że Węgry przygotowują się do kampanii przeciw Austryi. Co do trzeciej nakoniec, mowca w bardzo obszernym wywodzie broni statutu nie jako dzieła bozwarunkowo doskonałego, ale jako takiego, które w danych stosunkach nie może być lepsze, a jest konieczne. Kończy apelacyę do rozumu pojmującego należycie wzajemny między Austryą a Węgrami stosunek, polegający na przyjaźnem sąsiedztwie.

Co do formy głosowania wnosi pan Oppenheimer o imienne głosowanie nad wnioskiem mniejszości; p Schöffel zaś. wypowiedziawszy słów kilka przeciw rządowi, za które prezes go karci, i wezwawszy rząd do ustąpienia. jak dawniej się zobowiązał. gdyby utracił zaufanie Izby — wnosi imienne głosowanie także nad pytaniem, czy statut bankowy wziąć pod obrady szczegółowe.

W imiennem tedy głosowaniu, na które Izba zgodziła się niemal jednomyślnie. upada wniosek mniejszości (o odroczenie) większością 185 głosów przeciw 86. Posłowie Polacy głosowali przeciw temu wnioskowi. Byli zaś obecni: Bartoszewski, Baum, Bodyński. Chełmecki, Chrzanowski, Czaykowski. Czerkawski Jul., Dunajewski. Dworski, Dzwonkowski. Gniewosz, Gołąb. Grocholski. Haller. Hoszard, Jasiński, Jaworski, Kabat, Kamiński, Kozłowski. Krasicki Józ.. Łepkowski, Meudelsburg, Petrowicz, Ruczka. Rydzowski, Rylski, Skrzyński. Smarzewski, Tyszkiewicz. Weigel. Nieobecni byli: Czerkawski Euz., Cieńciała, Golejewski. Horodyski, Kaczała, Konopka. Krzeczunowicz, Sanguszko, Wereszczyński. Ujejski. Rusini z wyjątkiem p. Hajdamachy głosowali przeciw wnioskowi; tak samo Żydzi z Galicyi.

W następnem głosowaniu imiennem postanowiono 169 głosami przeciw 103 głosom wziąć statut bankowy pod obrady

---

mal wojnę szwedzką przebył pod wodzą dzielnego Czarneckiego, wszędzie składając dowody nieustraszonej odwagi i waleczności.

W chwili gdy się z nim po raz pierwszy spotykamy, ciężki cios go dotknął; opłakiwał właśnie stratę ukochanej matki, Teofili z Daniłowiczów, a bolał nad nią tem więcej, że nie było mu nawet danem zamknąć jej powiek. „Nie chciałem ja być pierwszym — pisze do siostry z Jaworowa pod dniem 8go grudnia 1661 — w oznajmieniu tak nieszczęśliwej nowiny Waszej Książęcej Mości, bom to i na sobie uznał, jako jest rzecz trudna w takich się moderować terminach. Otośmy oboje byli tak nieszczęśliwi, że nam i ostatniego nie przyszło odebrać błogosławieństwa. Jam właśnie w ten dzień nieszczęsny Opatów przejeżdżał, będąc w tamtym kraju po pewnych swych sprawach, i nie zjechałem aż dziewiątego dnia, gdzie jakom co zastał i jaka była śmierć Jej Mci Dobrodziejki, z ustną umyślnie p. Ryniewskiego posyłam relacyą, nie mogąc się sam dłużej bawić tak żałosną materyą...“

Testament napisała pani kasztelanowa krakowska jeszcze za pierwszej choroby, w miesiącu lipcu. Upomina w nim pobożna matrona dzieci, „żeby Ojców Dominikanów przy tem wszystkiem nienaruszenie zachować. co onym darowała i zapisała“ — dalej, „żeby pochować ciało jako najprędzej bez wszystkich ceremonii jako najubożej“. w końcu zaś błogosławi Janowi, księżnie Katarzynie. jej mężowi i dzieciom.

Kochający syn pragnąc uszanować wolę matki, zamierza odprawić pogrzeb o ile można najwcześniej, ale przytem „jako najprzystojniej“, bo jak zapewnia. „ustnie zaś Jej Mość Dobrodziejka dała to na wolę naszą“. Po tem zastrzeżeniu, oznaczenie samego terminu zdaje na siostrę; chciałby jednak oddać matce ostatnią posługę przed nadchodzącym sejmem, „na którym być pewnie musi.“ Zwraca też uwagę księżny, że po sejmie nastąpi wojna „a przytem ustawiczne kłótnie“; ma zaś na myśli związki wojskowe i rozpoczęte już targi z Jerzym Lubomirskim. „O przygotowanie — dodaje — frasować się nie trzeba, ani na to odkładać, bo to może być wszystko prędko.“

W dwa dni po wyprawieniu powyższego listu pospieszył chorąży na Lublin do Warszawy „po pilnej jednej sprawie“, a wróciwszy na święta do Jaworowa, zastał tu już Ryniewskiego z odpowiedzią. Nie wypada jednak znać po jego myśli, skoro 17 stycznia następnego roku wygląda nowej wiadomości, a mianowicie „prędkiej deklaracyi na ten punkt około ceremonii pogrzebowej“ — i przesyła sam testament z powodu że księżna nie dobrze zrozumiała ostatnią wolę ś. p. pani krakowskiej.

Ks. kasztelanowa wileńska pragnąc odłożyć pogrzeb na później, wymawiała się słabością a więcej jeszcze względami na opinię ludzką. To też brat zapytuje ją ponownie: „jeżeli się światu w oddaniu tej ostatniej usługi ciału dobrodziejki naszej akkomodować, który ztąd pewnie będzie miłość naszą koligował, czyli też cale zawarłszy na to wszystko oczy. do woli się i wyraźnego stosować rozkazania“. Potrzeba zaś prędkiej decyzyi, bo „i trumna z tej okazyi dotąd nieobita, ani insze gotowane być mogą potrzeby.“

Zdając na pozór wszystko na wolę siostry, nalega przecież usilnie, aby sprawę przyspieszyć, „gdyż po sejmie odwlec i nie życzę i rzecz jest prawie niepodobna z wielu przyczyn, ale i dla samej wyraźnej Jej Mci Dobrodziejki woli, która o to ustawicznie prosiła, aby ten ostatni jako najprędzej po śmierci był odprawiony termin.“

Od tak smutnego zdarzenia. jakiem był dla naszego bohatera zgon matki. wypada nam przejść od razu do jednego z najradośniejszych wypadków w jego życiu, bo do ślubu z uwielbioną Maryą Kazimirą; następny bowiem list Jana. od niedawna hetmana polnego i marszałka w. koronnego. pisany do siostry już pod datą 2 lipca 1665 w Warszawie, na krótko przed zaślubinami. Treść pisma. które przytoczymy w całości, wykazuje dowodnie mylność hipotezy Helcla, gdy ten wykonkludowawszy błędną datę szóstemu z kolei listowi, wnos, że związek dostojnej pary odbył się nie 5 lipca, jak podaje Salvandy, lecz raczej 18 maja, jak czytamy w *Theatrum Europeum.* Okaże się to zgoła niemożebnem. gdy zważymy. że jeszcze 2 lipca mówi Jan o swem małżeństwie, jak o rzeczy dopiero nastąpić mającej.

Pismo szczęśliwego Seladona. mającego wreszcie posiąść od dawna upragnioną Astreę. brzmi jak następuje: „*Madame!* Tak nieczęstego i tak długiego z sobą niewidzenia się, nie mogła tylko tak wesoła a tak szczęśliwa zagrodzić okazya. Oto i mnie przychodzi do tego terminu, który równie z śmiercią. jako widzę, każdemu od Pana Boga naznaczony. Nie mogąc ted tak wielkiej i tak z dawna pożądanej a nie tajnej W. Ks. Mości w jednem sercu mojem zawrzeć radości, udzielam Jej W. Ks. Mości, jako najukochańszej i jedynej siostrze mej. a tej jeszcze, któraś mi prędkiego a takiego. któreby z mojem zupełnem mogło być ukontentowaniem, życzyła postanowienia. Przyjeżdżaj że tedy W. Ks. Mość jako najprędzej. widzieć teraz to. czegoś tak życzyła. bo przyznam bezpiecznie, że nad się szczęśliwszego na świecie nie widzę i nie imaginuję człowieka. Wiem, że tam siłaś miała mieć około tego W. Ks. Mość różnych nowin, ale te wszystkie były nieprawdziwe. bo z różnych, rozmaitych ludzi pochodziły interesów.“

W kilkanaście miesięcy później. pod datą 26 listopada r. 1666 pisze pan marszałek do dziewierza z Pielaskowic, wsi swojej. położonej w Lubelskiem. o milę od Krasnostawu. Jestto odpowiedź na prożbę księcia wojewody wileńskiego — bo i on tymczasem postąpił z kasztelanii na województwo — który za jego pomocą myślał się uwolnić od wojskowych ciężarów. Tłómaczy się hetman, że „te rzeczy nie w jego były ręku.“ że „do podziału naznaczeni byli JMć Pan Silnicki. JMP. Machowski i JMP. Koc.“ Komisarze ci przeznaczyli dla żołnierza cudzoziemskiego autoramentu Lubelskie, Podlaskie i trzy pruskie województwa; „w Lubelskiem i Podlaskiem konsystencye mają mieć swoje a z Prus zaciągnienie chleba; reszta kraju przypadła wojsku koronnemu. Sami oficerowie mają się umówić między sobą. jaka któremu przypadnie okolica — do księcia „domówi się“ podobno obersztér-lejtnant Ochab.

Pociesza hetman wojewodę, że „żadna chorągiew na te podzielone nie ma iść kwatery, ale tylko wybrać chleb przez deputatów swoich, bo wszystkie wojsko rozłożone jest nad linią Oryni i Dniestru, z czego nie wszyscy byli kontenci. Nie mogło jednak być inaczej z powodu, że „Orda w Ukrainie zimować ma wolą i że znowu dawną swoją z Kozakami poczęli odnawiać przyjaźń i ligę.“

Pragnąłby jak najrychlej odwiedzić ks. Michała ale nie wie czy będzie mógł, bo teraz mu „żona bardzo słaba,“ później zaś „dla tych, które się w Ukrainie zjawiać poczęły mięszania.“

Jak widzimy pierwsze te listy, aczkolwiek pisywane w porze ważnych dla Rzplitej wypadków, ograniczając się do spraw prywatnych, nie mają jeszcze ogólno-dziejowego interesu. Czytając je, żałujemy, że autor zajmujący już wówczas wybitne w kraju stanowisko, nie dotyka w nich kwestyi publicznych, że nie mówi o rokoszu Lubomirskiego, o ugodzie w Łęgonicach, o zabiegach dworu w sprawie elekcyi za życia króla i t. d.

szczegółowe. Polacy głosowali za dyskussyą, a przybył tu jeszcze głos p. Krzeczunowicza. Tak też głosowali Rusini i wszyscy Żydzi.

Koniec posiedzenia o godz. 1, min. 40. Następne w piątek.

(Mowa posła Dunajewskiego z d. 17 b. m.)

(Ciąg dalszy.)

A dalej nie możemy zgodzić się zupełnie z dotychczasowemi przepisami statutu bankowego, zachowanemi w nowym niemal dosłownie, co do pozostawienia bankowi zupełnie wolnej ręki w mianowaniu cenzorów po filiach. Nie podejrzywam najwyższej władzy bankowej bynajmniej o złą wolę, owszem przekonany jestem inaczej, ale z swego stanowiska — a stosuje się to do każdej zcentralizowanej administracyi bankowej — najwyższa ta władza nie jest zdolna ocenić należycie ekonomicznych, a po części i towarzyskich stosunków w poszczególnych krajach co do potrzeby kredytu i odpowiedzialności. Z strony bardzo poważnej — a przypominam panom, że, jeśli się nie mylę, przed dwoma laty już rzecz tę w wysokiej Izbie poruszyłem — z strony bardzo poważnej doszły mię skargi bardzo głośne na niektóre filie bankowe, a dla uniknienia wszelkiego nieporozumienia dodaję, że nie o filji krakowskiej — głośne skargi, że niektóre kolegia cenzorów bardzo łatwo ulegają wpływom przyjaciół, znajomych i t. p., i że naokoło filii bankowej i udzielanego przez niej kredytu, tworzy się zwarte kółko osób, które nawet osobom bardzo godnym kredytu, nie należącym do tego kółka, nie pozwala przełamać go. Że temu, kto w sprawach bankowych, w przemyśle i na targowisku jest współzawodnikiem, tu i ówdzie czynią trudności, możeby ze stanowiska słabostek ludzkich dało się usprawiedliwić; ustawodawca atoli nie powinien zapominać i baczyć, aby przy tworzeniu kolegiów cenzorów uwzględniano różne poszczególne krajów potrzeby. Tę wadliwość w ustawie trzeba mi podnieść, jako mojem zdaniem bardzo dotkliwą.

Trzecia zasada, która niezupełnie właściwie wydaje mi się być traktowaną w ustawie, jest to zakładanie nowych filij. Wyznaję, że nowa ustawa daje nam coś lepszego, bo zobowiązuje Bank narodowy do założenia w naszej połowie monarchii pięciu nowych filij w przyszłem dziesięcioleciu. Ale zasada, na której ten przepis opiera się, jest mojem zdaniem mylna. Jest to co prawda postęp, ale nie wielki. Powinno bowiem nie od samej tylko woli banku uprzywilejowanego zależeć, czy chce gdziekolwiek założyć nową filię czy nie. Zarzuci mi ktoś może, i nieraz już z tym zarzutem się spotykałem, że to interes Banku, i gdzie filia potrzebna, tam będą też z niej zyski. To niezupełnie prawda, panowie, mojem zdaniem przynajmniej z pewnością nie. Po pierwsze każdej instytucyi właściwa jest pewna ociężałość, pewien wstręt do zaprowadzania nowości, do narażania się ztąd na koszta, z których zysk niezupełnie jest pewny. Ale instytucya uprzywilejowana przez państwo musi oczywiście też mieć zobowiązania względem państwa i ogółu; a wszakże nie można tu przypuszczać, iżby rząd domagać się miał założenia filij w miejscach, gdzie Bank miałby czystą stratę; muszę jednak przypuszczać, że rząd za pomocą organów swych i środków, któremi rozporządza, zdolen powiadomić się o potrzebie i konieczności nowej filii lepiej od dyrekcyi centralnej w Wiedniu. Dla tego mojem zdaniem stosowniej byłoby przyznać w ustawie rządowi poprostu prawo, żeby albo w ogólności mógł nakładać Bankowi obowiązek zakładania nowych filij, albo przynajmniej pod pewnemi warunkami, jeśli odnośne korporacye poręczą pewien zysk minimalny. Otoż to także wada nowego statutu bankowego, lubo wobec praktyki dotychczasowej postęp jest niezaprzeczony.

Jeżeli się nie mylę, pierwszy już mowca w tej wysokiej Izbie, który mówił za projektem, dobitnie przedstawił, że oba rządy, jak ja mniemam, oba stronnictwa większości w parlamencie tak węgierskim jak naszym, tak były przejęte ideą wzajemnego targowania się, a nawet ideą walki, że merytoryczna strona dobrego statutu bankowego wcale im się nie przypomniała, i zdaje mi się, że w komissyi bankowej także więcej mówiono i rozprawiano o rzeczach formalnych, politycznych i organizacyjnych, a prawie nic o tem, co bez względu na organizacyę ważne jest dla Węgrów i dla nas. Nie myślę tem nikomu czegoś zarzucać, i łatwo pojmuję, że pozwolono się jednostronnie owładnąć kwestyi, która wydała się naglejszą. A w tej kwestyi spotykamy się z rozlicznemi zarzutami, mianowicie z stanowiska organizacyi bankowej, a gdy wszystko to, co słyszałem, o ile dobrze pojąć zdołałem, zbiorę w jedno, wszystkie te zarzuty zbiegają się pewnie w dwu punktach głównych.

Nasamprzód chodzi o zbyt wielki wpływ, który wedle mniemania niektórych panów, przyznano państwu węgierskiemu, czyli o tak zwaną dyrekcyę bankową w Peszcie, a po drugie, chodzi o naruszenie niezawisłości banku, — zasada, którą tak w tej wysokiej Izbie, jak, zdaje mi się, w komissyi także kilkakrotnie z naciskiem podnoszono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wewnętrzne stosunki Rossyi).

O wewnętrznych stosunkach Rossyi pisze 10 b. m. z Petersburga korespondent *Köln. Ztg.* „Na pierwszym planie dyskusyi publicznej stoją obecnie stusunki odkryte po części w skutek wojny a po części wywołane przez wojnę. I w rzeczy samej, gdyby nawet wypadki na obu teatrach wojny były najniekorzystniejsze dla oręża rossyjskiego, nie mogą one jeszcze iść w porównanie z owym wewnętrznym rozstrojem, jaki obecnie zapanował w Rossyi. Jesteśmy nierównie gorzej „skrachowani.“ niż Wiedeń i Niemcy przed kilku laty. Gdzie spojrzysz, czego się dotkniesz, zewsząd przebija zgnilizna. Jedni przeklinają rząd i wszystkie jego instytucye, drudzy zobojętnieli do tego stopnia, że nie dziwią się już niczemu a znowu inni wyrażają się lekceważąco o całej sytuacyi i o przyszłości państwa. Kto jeszcze przed rokiem miał sposobność poznać despotyzm panujący w całej Rossyi, kto miał sposobność przypatrzeć się w Petersburgu panowaniu policyi i karności wojskowej, ten nie poznałby obecnie stolicy państwa rossyjskiego. Zewsząd odzywają się głosy surowej nagany, bardzo ostrej i nieprzyzwoitej krytyki, która bez obawy rzuca się na wszystkich i na wszystko. A gdzież się podział ów osławiony „trzeci oddział“ owa święta inkwizycya przeciw wszystkim i wszystkiemu, co trąciło wolnością, co odważyło się krytykować instytucye i organa rządowe? Gdzież się podziała ta Rossya opierająca się na cenzurze i policyi? Głosy największego niezadowolenia wzmagają się z każdym dniem. Każdy poczuwa się do obowiązku wykrycia nieładu, szalbierstwa i demoralizacyi w sferach rządowych. I jak to zawsze bywa w podobnych wypadkach, krążą co raz to potworniejsze wieści o wykryciu defraudacyj na olbrzymią skalę, o oszustwach i łotrowstwach nietylko w zarządach prowincyonalnych, ale także w zarządzie centralnym. Wszyscy polują na takie odkrycia i to jest codziennym naszym pokarmem politycznym, a wojna jest tylko zaprawą tego pokarmu.

Nie chcę wdawać się w bliższy opis tych odkryć, wolę raczej pomówić o czemś ważniejszem. Do rzędu rzeczy ważnych należy niewątpliwie adres szlachty moskiewskiej, który miał być wręczony carowi. W tym adresie miała być zawartą prośba, ażeby car powrócił do kraju i zabrał ze sobą swego brata, naczelnego wodza czyli, innemi słowy, ażeby mu odebrał naczelną komendę. Generał-gubernator Moskwy, ks. Dołgoruków, zdołał jeszcze w czas przekonać szlachtę moskiewską, że adres taki jest jeszcze nie na czasie. Oświadczono tej szlachcie, że należy czekać, co w tej mierze powie szlachta petersburgska, a ponieważ ta ostatnia nie miała wcale zamiaru pisać adresu do cara, przeto postanowiła szlachta moskiewska na własną rękę wystosować podobny adres. Pismo to wpadło w ręce policmajstra petersburgskiego, Trepowa, który przedłożył je carowi. Car miał to pismo pokazać swemu bratu, który oświadczył, że adres poczytuje za obrazę. W skutek tego oświadczył car, że nie przyjmie adresu. Po zwycięstwie odniesionem 24 z. m. wyzdrowiał car. W głównej kwaterze rossyjskiej mają dziać się dziwne rzeczy; intrygi są na porządku dziennym. Wszyscy przeklinają się nawzajem i nic nie robią: tylko jeden Todtleben pracuje dniem i nocą. Jaki ton panuje w głównej kwaterze rossyjskiej możecie się przekonać z następującego faktu: Przed nieszczęśliwym atakiem na Plewnę oświadczył na naradzie wojennej stary generał Krüdener, że atak wśród obecnych okoliczności jest niemożliwy, na to odezwać się miał jeden z najwyższych członków zwrócony do generała Krüdenera: „Boisz się?“ A użył przy tem takiego wyrazu, *(trussisz?)* że generał Krüdener mógł przypuszczać, że nazywa go „tchórzem“.

(Po upadku Karsu.)

Po zdobyciu Karsu odbyli Rossyanie naradę wojenną, na której generał Filipow przemawiał za wysunięciem operacyj po za Erzerum, motywując swe zdanie głównie tem, że z zeszłorocznych podróży „zna dobrze“ Armenię. Ktoś, co jak się zdaje równie dobrze zna Małą Azyę, krytykując ten plan w *Fremdenblacie*, powątpiewa o tem, czy sama znajomość stosunków kraju wystarcza, aby na jej podstawie przedsięwziąć większe operacye, „znajomość“ ta polega na przekonaniu nabytem z autopsyi, że leżące na zachód od Armenii prowincye tureckie nie są w stanie i nie będą też stawiały energicznego oporu armii rossyjskiej. W tem nie ma nic nowego, nie potrzeba też należeć do rossyjskiego sztabu generalnego, aby wiedzieć, że w całej Małej Azyi, Kurdystanie i Mezopotamii nie ma ani jednej fortecy w właściwem tego słowa znaczeniu, że wielkie miasta jak Siwas, Tokal, Amazya, Angora, Kajzarich i Konjah i wiele innych są otwartemi miastami, które tu i owdzie posiadają stary zapadły zamek będący siedzibą gubernatora okręgowego lub też służący za więzienie. Topograficzne stosunki nie są również tego rodzaju, aby szczupłemi siłami można powstrzymać korpusy rossyjskie. Są to rozległe równiny pokryte trawą, bez porównania urodzajniejsze od armeńskich, jakkolwiek w Liwas położonem nad Halysem wysoki śnieg leży przez 5 miesięcy w mieście i okolicy. Ostatnie silne zapory górskie, jakie maszerująca od wschodu armia musi przebyć, wznoszą się przed Trapezuntem. Dalej wewnątz kraju są równiny poprzerzynane tylko nieznacznemi pasami pagórków lub też rzekami płynącemi wśród prawdziwych rajów przedniej Azyi z wyjątkiem rozległej doliny Halysu, która mianowicie od starej Cezarei aż ku Angorze bardzo smutny, obumarły przedstawia widok. Po ludności tych krajów nie można się wcale spodziewać skutecznego oporu, ani po koczujących Kurdach, którzy od wodospadów Eufratu rok rocznie zapuszczają zagony aż do gór Antitauru, ani też po wojowniczych Afszarach na Antitaurusie, których główne siedlisko niedostępny Hadżin nie miałoby znaczenia dla armii inwazyjnej. To samo można powiedzieć o koczującej ludności turkmeńskiej i osmańskich mieszkańcach miasta. Pojawienie się silnej armii rossyjskiej przed ich walącemi się bramami wywołałoby ogromną panikę. Nie trzeba jednak zapominać, że Anatolia wraz z sąsiedniemi terytoryami jest zanadto rozległa. Nie może zaś w żaden sposób być zamiarem generalnego sztabu rossyjskiego, robić awanturniczą ekspedycyę kozacką aż do obumarłych brzegów Halysu i to tylko w tym celu, aby napędzić strachu kilku tysiącom mahometańskich familij a przytem spuścić z oka główny cel wojny to jest utrzymanie zdobytego już kraju. Piszący te słowa był świadkiem, z jakiem zadowoleniem i uśmiechem pewien rossyjski militarny *attaché* w Konstantynopolu, pułkownik S... skonstatował fakt, że w całym Iraku, gdzie podług przepisów stać powinien jeden korpus (szósty), nie ma ani jednego kompletnego pułku, a na przestrzeniach kilku tysięcy mil kwadratowych znajduje się tylko kilka posterunków *zaptichów*. Ale czyż mógł ten oficer, wykreślając znany ów korpus jako nieistniejący, łudzić się nadzieją, że rychlej czy później rossyjska armia inwazyjna dotrze do „rzeki Arabów“ nie zaniepokoiwszy tem całego świata? W Anatolii, mogą Rossyanie również nie napotkać na żaden opór, ale z tego nie wynika jeszcze, aby w jednym roku 60.000 ludzi mogło równocześnie zająć trzy wielkie kompleksy krajów, które razem mają dwa razy więcej obszaru niżeli monarchia austryacko-węgierska. Taka aleksandryjska wyprawa zrobiłaby *fiasco* nietylko z powodu ogromnej rozległości Anatolii i Kurdystanu, ale także z powodu szczupłych stosunkowo sił armii rossyjskiej, jakoteż z powodu oporu Anglii. Zatrzymanie zdobytej Armenii, powinno być jedynym m i l i t a r n y m celem Rossyan w obecnej wojnie, wszystko inne jest niewykonalne i zakrawa na awanturę. Jeśli zaś generał Filipow mówiąc o posunięciu się po za Erzerum miał na myśli tylko powtórzenie operacyj, które w swoim czasie wykonał Paszkiewicz aż w pobliże Jümusz-Khana i Trapezuntu, w takim razie przedmiotem tych dalszych operacyj byłaby zawsze tylko Armenia, gdyż geograficznie należą jeszcze do Armenii Erzinghian i Egin niemniej i Siwas. Erzerum leży w środku zdobytej prowincyi a posunięcie się aż do zachodniej granicy tej prowincyi uważalibyśmy nawet za militarną konieczność. Ale operacye te nie powinny się rozciągać na zbyt wielkie przestrzenie, gdyż w takim razie armia inwazyjna musiałaby się zanadto rozdrobnić a tem samem wystawić się na wielkie niebezpieczeństwa.

Tak przedstawia się sytuacya temu, który nawet tak świetnym rezultatem, jak zdobycie Karsu, nie dał się oszołomić. O czysto politycznych następstwach takich zaborczych zachcianek rossyjskich nie mówimy. Zwłaszcza Anglia, która z takiem upodobaniem mówi o swych interesach w przedniej Azyi, nie starając się wcale dowieść, że interesa te, mianowicie co do Armenii w rzeczy samej istnieją, stawiałaby silną zaporę rossyjskim planom zaborczym. Siły tureckie nie wystarczyłyby zapewne do powetowania tego, co Porta straciła dotąd w Armenii, ale nie byłyby prawdopodobnie za słabe, aby wkraczającej do Anatolii armii rossyjskiej, rozdrabniającej skutkiem tego swe siły zgotować katastrofę. Utrzymać się w posiadaniu Armenii i zasłonić swe centrum Erzerum również od zachodu i od północy-zachodu — oto wszystko, czego się obecnie po Rossyi można i należy spodziewać“.

(Lord Beaconsfield i jego gabinet.)

Z Londynu pisze 16 listopada korespondent *Neue fr. Presse*: „Z pomiędzy najrozmaitszych pogłosek, które podczas obecnych długich wieczorów urozmaicają posiedzenia tutejszych klubów, i ztamtąd rozchodzą się po szerokim świecie, wyjmuję dwie najświeższe. Jedna z nich mówi, że w ostatnich dniach wydano nakaz w Plymouth i Portsmouth, ażeby znaczna część mniejszych i większych statków wojennych była w pogotowiu do wypłynięcia na pełne morze, i ażeby przygotowano znaczne zapasy amunicyi dla Gibraltaru i Malty. Druga z tych pogłosek opiewa, że lord Beaconsfield powiedział kilkakrotnie w klubie Carlton'a, że skoro tylko Osman basza podda się, a Rossyanie zechcą maszerować na Adryanopol, wyruszy flota angielska z znaczną liczbą wojsk do Stambułu, w roli obrony stolicy tureckiej.

Jeżeli obie te pogłoski są prawdziwe — a mam wszelkie powody do przypuszczania, że są prawdziwe — mają niezawodnie znaczenie o wiele większe, niż mowa pierwszego ministra na bankiecie u lorda majora, mowa, która, mówiąc nawiasem, wywołała w dziennikarstwie niemieckiem nierównie więcej komentarzów, niż w prasie angielskiej. Nakaz szybkiego przygotowania statków wojennych jest mojem zdaniem mniej ważny, niż powyżej przytoczone słowa lorda Beaconsfielda, albowiem flota angielska, znajdująca się już obecnie na morzu Śródziemnem, mogłaby wspólnie z flotą turecką obronić Stambuł przed każdym nieproszonym gościem. Co się zaś tyczy tych okrętów parowych, na których miałyby być przewiezione wojska angielskie do Stambułu, to sądzę, że w przeciągu kilku dni mogłaby Anglia ściągnąć tyle statków transportowych, że obok całej armii angielskiej mogłaby się na nich pomieścić jeszcze i druga podobna armia. Nareszcie co do przygotowania znacznych zapasów amunicyi dla Gibraltaru i Malty, to wiadomo powszechnie, że Anglia nagromadziła już od dawna na Malcie tyle amunicyi, że artylerzyści jej, przy najlepszych chęciach, nie byliby w stanie w ciągu całego roku zużytkować wszystkich nabojów.

Tak tedy pogłoska o nakazach wysłanych do Plymouth i Portsmouth nie zawiera w sobie nic osobliwego. Możnaby z niej wysnuć co najwięcej domysł, że nakazy zostały wydane po ostatniej naradzie ministrów, za zgodą wszystkich ministrów, i że oponenci w łonie gabinetu zostali zmuszeni do milczenia. Że opozycya w łonie gabinetu podnosi ciągle głowę, że *premier* musi z nią staczać walki, które przynajmniej dotychczas nie doprowadziły go do stanowczego zwycięztwa jest faktem niezbitym, pomimo że sfery rządowe starają się zaprzeczyć tym faktom, pomimo, że *Standard* i *Globe* donoszą o zupełnej zgodzie panującej w łonie gabinetu. I właśnie dla tego bardzo ważnem jest powyższe oświadczenie pierwszego ministra w klubie Carlton'a. Jest to klub torysów najliczniejszy, najdawniejszy i najpoważniejszy, niejako główna kwatera stronnictwa konserwatywnego, podobnie jak sąsiedni „klub reformy“ jest siedzibą i główną kwaterą stronnictwa liberalnego. Ilekroć w tym klubie zjawi się lord Beaconsfield i w niewymuszonej pogadance z swoimi stronnikami wypowie jakieś zdanie o bieżących kwestyach, słowo wypowiedziane przez szefa rozchodzi się nietylko w klubie Carlton'a ale także po wszystkich innych klubach konstytucyjnych. Nie należy przytem zapominać, że tak w klubie Carlton'a, jakoteż w jego filiach mają oponenci gabinetu także swych reprezentantów; że lord Salisbury z swojem stronnictwem wywiera w tych klubach taki sam wpływ, jaki lord Beaconsfield wywiera w swoim klubie. Jeżeli tedy lord Beaconsfield wypowiedział publicznie, że Anglia oprze się zamachowi na Stambuł, to znaczy, że wystąpi z swej „warunkowej“ neutralności, to mógł mieć cel dwojaki: Albo chciał tem powiedzeniem zawiadomić swe stronnictwo, że w tej mierze panuje zupełna zgoda pomiędzy członkami gabinetu, albo że sam uważa taki krok za stosowny i jest zdecydowany wystąpić z takiem żądaniem wobec gabinetu. Na każdy wypadek było to powiedzenie wskazówką dla jego stronnictwa. Jak oddziałają te słowa na koła konserwatywne, o tem dowiemy się zapewne 4 grudnia, na który to dzień sir H. D. Wolff zwołał zgromadzenie stronnictwa konserwatywnego do Burnemouth; w tem zgromadzeniu weźmie udział Northcote i inni przywódzcy tego stronnictwa. Turcy mogą z pewnością liczyć na dobrą wolę lorda Beaconsfielda; będzie on niezawodnie przemawiał za obroną Stambułu przeciw inwazyi kozaków. Gdyby mógł uczynić to, co już dawno chciał zdziałać w interesie Anglii, to zaiste nie staliby dziś Rossyanie pod Plewną i pod Erzerum; nie potrzebowanoby się obawiać, że maleńka Serbia rzuci swój „potężny“ miecz na szalę. Na każdy wypadek położenie dzisiejsze byłoby nierównie korzystniejszem i to nietylko dla samej Anglii. Ale niestety, w gronie ministrów angielskich jest tylko trzech takich, którzy od samego początku zawikłań na Wschodzie podzielają

zapatrywania Beaconsfielda. Wszyscy inni jak n. p. lord Derby są albo bardzo chwiejni albo zanadto „chrześciańscy“. jak n. p. markiz of Salisbury. Czy Beaconsfield zdoła przekonać owe niezdecydowane żywioły o potrzebie czynnego wystąpienie Anglii wówczas, gdy wojska rossyjskie staną pod Adryanopolem. trudno przewidzieć. Od tej decyzyi zawisł nietylko los Turcyi. ale także przyszłość Anglii.“

KRONIKA

— **Na cześć pamięci** Adama Mickiewicza urządza wydział czytelni akademickiej dnia 28 listopada podobnie jak w latach przeszłych w rocznicę zgonu wielkiego poety uroczysty obchód w sali ratuszowej. Wstęp na salę będzie tylko za biletami, których dostać można bezpłatnie od tej soboty do środy między godz. 12—3 w lokalu czytelni akademickiej (Rynek nr. 14, II piętro).

— **W szeregu wykładów popularnych**. urządzonych przez zarząd muzeum przemysłowego miejskiego „O przemyśle tkackim i najważniejszych rodzajach tkanin“, odbędzie się w przyszłą niedzielę drugi wykład profesora J. Bykowskiego „O przędzelnictwie.“ Wykłady te, przeznaczone głównie dla młodzieży szkolnej i rękodzielniczej odbywają się w wielkiej sali ratuszowej. Początek o godzinie 4 popołudniu. Wstęp na salę i na galeryę bezpłatny, jednak za biletami, które wydaje biuro muzeum przemysłowego; krzesła na sali po 30 i 20 ct.

— **W teatrze** dziś „Fromont junior & Risler senior“, dramat w 5 aktach, przez Alfonsa Daudet i Adolfa Belot, przełożył E. Konarski.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w październiku r. b. 196.521 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4239 do osób w miejscu) 61.641 kart korespondencyjnych, 18.720 posyłek pod opaską, 8750 posyłek z próbkami, 173.421 egzemplarzów gazet, 68 372 listów urzędowych, 25.611 listów poleconych, 5048 przekazów na kwotę 565.937 zł , 36.393 posyłek wartościowych (między temi 9697 za pobraniem w łącznej kwocie 87.786 zł.), ogółem 594.477 posyłek, zatem o 3.847 więcej jak we wrześniu r. b. Nadeszło zaś do Lwowa 138.216 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4239 do adresatów w miejscu), 51.428 kart korespondencyjnych, 30.514 posyłek pod opaską, 3.124 posyłek z próbkami, 27.421 egzemplarzów gazet, 39.940 listów urzędowych, 24.943 listów poleconych, 12.913 przekazów na kwotę 315.855 zł., 19.289 posyłek wartościowych, (między temi 1.143 za pobraniem w kwocie 22.239 zł.), ogółem 347.794 posyłek, o 4.120 więcej jak w poprzednim miesiącu).

— **Wypadek kolejowy**. Dnia 16 b. m. pociąg towarowy zdążający z Kowla do Mławy wykoleił się pomiędzy Sobolewem a Pilawą, przyczem dziesięć wagonów spadło z grobli i roztrzaskało się, z ludzi jednak nikt nie został uszkodzony. Szkoda jest znaczna.

— **Ślub króla Alfonsa** hiszpańskiego z infantką Maryą de las Mercedes, według dzienników madryckich odbędzie się stanowczo dnia 23 stycznia.

— **Szczególniejsza pasya.** W tych dniach uwięziono w Wiedniu młodego. i zkąd inąd przyzwoitego człowieka, który od dłuższego czasu wyciągał przechodniom na ulicy z kieszeni chustki, nic innego tylko chustki. Specyalność tę posuwał nawet do tego stopnia, że jak sam zapewniał indagującego go komisarza policyi, nie komu bądź, ale tylko paniom, i to pięknym paniom jedynie kradł chustki. Amatora tego piękności oddano pod obserwacyę lekarską.

— **Pożary lasów** często teraz zdarzają się na Węgrzech. W ostatnich dniach jak donosi *Pester Lloyd*, srożyły się jednocześnie aż trzy takie pożary w różnych okolicach.

— **Weteran turecki** a Polak rodem, Antoni Dobrzański, przybył w tych dniach do Szegedynu, gdzie szerszą publiczność, zainteresował swym losem. Dobrzański, jak donosi *Szeg. Hirado*, walczył jako kawalerzysta turecki w wąwozie Szybki, gdzie został ranny i zupełnie niezdolny do dalszej służby wojskowej. Obecnie umieszczono go w szpitalu szegedyńskim.

— **Morderczy zamach**. W tych dniach na rogu *Regentstrasse* w Berlinie około godziny 5 wieczorem nieznany złoczyńca napastował dwie córki posła greckiego p. Rangabe, liczące lat 15 i 16, a w końcu strzelił do nich dwa razy z rewolweru i umknął. Obydwa strzały na szczęście chybiły. Złoczyńca był to człowiek młody, dość przyzwoitej powierzchowności. Z jakich pobudek i w jakim celu wykonał ten zamach, jest dotąd zagadką.

— **Przykład poświęcenia** prawdziwie bohaterskiego, opowiada francuskie czasopismo lekarskie *Gaz. Hebd.* W mieście Troyes sześcioro dzieci poruczonych opiece pewnej Siostry Miłosierdzia, zostało napadniętych przez psa wściekłego. Siostra broniła dzieci przez dziesięć minut i wstrzymała napad aż do chwili przybycia pomocy. Nieszczęśliwa jednak sama pokąsana została tak niebezpiecznie, że w kilka dni w napadach najstraszniejszej wścieklizny zakończyła życie.

— **Ren zatruty**. Kolońska policya w tych dniach wydała obwieszczenie z przestrogą dla mieszkańców pobrzeża Renu, iż w tych dniach na tej rzece pod Mülhofen, w okręgu kobleńskim, zatonął statek parowy z 700 centnarami arszeniku.

— **Na trychiny** zachorowało w mieście Hoxter 30 osób, między niemi i lekarz miejscowy, a to po zjedzeniu takzwanej brunświckiej kiszki.

— **Dziki człowiek** pokazywany w budzie jarmarcznej w Grudziądzu. stał się przedmiotem rozmaitych szykan i dokuczliwości z strony gawiedzi ulicznej, która zwykła się gromadzić w koło bud i dziurami przypatrywać się dziwom w nich pokazywanym. Gdy mu dokuczono zbytecznie, kłując ostro zaciętemi kijami, wypadł z pałką w ręku i niebezpiecznie jednego z swych napastników pobił. Uwięziono go i wykazało się przed sądem. że pochodzi z wyspy świętego Maurycego w pobliżu Madagaskaru. że jako majtek przybył do Hamburga i tam się wynajął do pokazywania się za pieniądze. Kara zapewne spotka go łagodna ze względu na dokuczliwe drażnienie go i właściwą ludziom jego narodowości i wychowania gwałtowność.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 22 listopada.)

(L) Przewodniczący prezydent p. J a s i ń s k i odczytał wniosek naglący, podpisany przez dr. Madejskiego i kilkunastu innych radnych, ażeby Reprezentacya gminy miasta Lwowa z uwagi na przemysł kraju wniosła petycyę do Rady państwa przeciw projektowi ustawy o opodatkowaniu oleju skalnego. Wypracowaniem tej petycyi, która ma być wniesioną na ręce prezesa koła polskiego, ma się zająć magistrat.

Rada uchwaliła nagłość tego wniosku, poczem zabrał głos dr. M a d e j s k i. W dłuższem przemówieniu. wskazuje wnioskodawca że projektowany nadzwyczajnie wysoki podatek dotknie właśnie najuboższą ludność tak stolicy jakoteż całego kraju. Gdyby ustawy zostały przyjęte przez Radę państwa, rafineryom oleju skalnego zagrażałby zupełny upadek. Cyframi wykazuje mowca, że twierdzenie takie zupełnie jest uzasadnione. Ale jakżeż wielki ciężar spadłby na najuboższą warstwę ludności! Dotychczas konsumowano we Lwowie ogółem 6000 kilogramów oleju skalnego i za to płacono rządowi tytułem podatku konsumcyjnego 13.000 zł. rocznie. Gdyby podatek ten został podwyższony w myśl projektu rządowego (na 7 złr. od 100 kilogramów), opłacałby sam Lwów tytułem podatku onsumcyjnego od nafty rocznie złr. 49.000. Produkcya nafty w kraju wynosi według dawnych obliczeń 200.000 metrycznych centnarów, jeżeliby podatek od nafty został podwyższony w myśl projektu rządowego, musiałby kraj opłacać rocznie od tej gałęzi przemysłu krajowego 1,400.000 złr., czyli 14 procent całego podatku, jaki kraj ponosi. Zachodzi tedy pytanie, czy kraj zniesie taki podatek? Nie ulega wątpliwości, że go nie zniesie. Podczas wystawy krajowej odbył się zjazd producentów nafty; uchwalono na tym zjeździe wystosować prośbę do rządu, ażeby rozmaitemi sposobami starał się o podniesienie gałęzi bogactwa krajowego, tymczasem pojawia się projekt ustawy, który może zniszczyć to źródło bogactwa krajowego. Z tych tedy powodów należy wnieść petycyę do Rady państwa.

Rada przyjęła jednogłośnie powyższy wniosek.

W miejsce p. Filipowskiego wybrała Rada do komitetu zarządzającego zakładem ś. Łazarza p. Żołkiewskiego. Tytułem kredytu dodatkowego dla rubryk budowniczych uchwaliła Rada ogółem kwotę 10.580 złr. W drugiem czytaniu uchwaliła Rada zakupić od p. Domsa grunta przyległe do rzeźni miejskiej za kwotę 1100 złr.

Właściciele realności pod l. $206^2/_4$ przy ulicy Kaźmierzowskiej wnieśli do magistratu prośbę o konsens na budowę łaźni parowej. Sekcya III, zbadawszy tę sprawę. orzekła, iż nie stoi nic na przeszkodzie udzieleniu konsensu. Ale sekcya IV (sanitarna) otrzymawszy tę sprawę do zaopiniowania, wydelegowała fizyka miejskiego do zbadania miejscowości pod względem sanitarnym. Fizyk znalazł w tej realności studnię bardzo nieczystą i przesyconą siarko-wodorodem do tego stopnia, iż użycie jej może stać się szkodliwem. Z tego powodu uchwaliła sekcya IV wstrzymać się z udzieleniem konsensu aż do czasu, w którym właściciele wyczyszczą studnię i gdy się pokaże, że woda nie zawiera w sobie szkodliwych substancyj. Nad temi wnioskami wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya.

Dr. Maly jest zdania, że Rada miasta nie ma prawa odmawiać komuś konsensu na budowę, skoro nie zachodzą żadne przeszkody techniczne.

Dr. Noskiewicz, dr. Łubiński. dr. Opolski. p. Dobrzański i dr. Żuliński byli znowu tego zdania, że Rada jest kompetentną do odmówienia konsensu z powodów sanitarnych.

Rada przyjęła wniosek sekcyi IV. Nad sprawą wydzierżawienia propinacyi w Malechowie, wszczęła się ożywiona rozprawa. Komisya dóbr wnosi, ażeby kontrakt dzierżawy z dotychczasowym dzierżawcą przedłużyć na jeden rok pod dotychczasowemi warunkami. P. D o b r z a ń s k i przemawiał za zawarciem kontraktu dzierżawnego na trzy lata, a po przemówieniach dr. Millereta i dr. Hryszkiewicza, Rada przyjęła wniosek ten bez zmiany.

Stypendya z m. fundacyi dla sierót po 72 złr., nadała Rada następującym uczniom i uczennicom szkół ludowych: Kazimierzowi Jakubowskiemu, Gabryelowi Sanockiemu, Kaźmierzowi Soczkowi, Stanisł. Sidorowiczowi, Emilowi Stronnerowi, Feliksowi Pasternakowi, Piotrowskiemu. Helenie Wodosławskiej i Edgardzie Maryi Rudeńskiej.

Na wniosek komissyi gazowej, uchwaliła sekcya III, że wszystkie kandelabry gazowe na placu Maryackim i w rynku mają świecić się codziennie w oznaczonych godzinach. Dotychczas był ten zwyczaj. że zapalano tylko jeden płomyk. Sekcya III proponuje tedy wbrew wnioskom magistratu. ażeby od 1 stycznia 1878 r. zapalano na kandelabrach wszystkie płomyki. Rada przyjęła ten wniosek. Przy tej sposobności postawił p. Piątkowski wniosek, ażeby wszystkie latarnie, palące się przez całą noc, paliły się nawet wówczas, kiedy księżyc „świeci w kalendarzu“. Wniosek ten będzie osobno traktowany.

GŁOSY PUBLICZNE.

W numerze 295 *Gazety Lwowskiej* z d. 20 listopada b. r. wspomniony jest fejleton *Gazety Lwowskiej* pod napisem *Cudowny amulet*, przetłómaczony i podany przez niejakiego J. H-y w jednym z dzienników wiedeńskich jako praca oryginalna. Ponieważ używam prawie tych samych inicyałów w moich pracach dziennikarskich, zależeć mi tedy musi na tem, aby odwrócić od siebie cień podobnej nierzetelności literackiej — przeto pozwól, szanowny Redaktorze, oświadczyć mi w łamach Twego pisma: że wspomnionego fejletonu ani w oryginale *Gazety Lwowskiej* nie czytałem ani przeróbki jego w owem wiedeńskiem piśmie nie pisałem. *)

Przyjm Szanowny Redaktorze wyraz głębokiego poważania.

Wiedeń 20 listopada 1877.

Dr. Jan H o r o w i t z

Z IZBY SĄDOWEJ

(Walka o spadek).

(Ciąg dalszy).

(L) P. Joanna Z r o g o w s k a, żona lekarza lwowskiego, jedna z pretendentek do spadku po ś. p. Gosiewskim, zeznała, że bywała u Gosiewskiego w Błotni. Po raz ostatni była u niego we Lwowie na 3—4 lata przed jego śmiercią. Celem jej wizyt było upominanie się o spadek po ś. p. Joannie Gosiewskiej, siostrze Gosiewskiego, która p. Zrogowskiej zapisała 1000 zł. czy też 1000 dukatów. Gosiewski zbywał ją zawsze nieznacznemi kwotami i utrzymywał, że „i tak cały majątek jego przejdzie na rzecz rodziny“. Swiadek ten zeznaje następujące dalsze ważne okoliczności. Po śmierci Gosiewskiego udała się pani Zrogowska w towarzystwie Konstantego Dębskiego, brata oskarżonego, do plenipotenta p. Bieńkowskiego z zapytaniem, czy też ś. p. Gosiewski nie zostawił jakiego testamentu. Bieńkowski odpowiedział na to twierdząco z tym dodatkiem, że w myśl testamentu przechodzi cały majątek na rzecz gminy miasta Lwowa i na niego. Pani Zrogowska dopytywała się, czy Gosiewski nie zapisał na rzecz rodziny przynajmniej jakich ruchomości a otrzymawszy odpowiedź negatywną wskazała na zegarek będący w posiadaniu p. Bieńkowskiego a należący niegdyś do Gosiewskiego. P. Bieńkowski odpowiedział, że ten zegarek otrzymał od nieboszczyka „ciepłą ręką“. Dowiedziawszy się od Bieńkowskiego, że testament opiewa na rzecz miasta, zawiadomiła o tem pani Zrogowska Michała Dębskiego, który przyjechawszy do Lwowa utrzymywał, że testament ten będzie można obalić dostarczeniem dowodów, że Gosiewski był „warjatem“. P. Zrogowska udała się z Michałem Dębskim do adwokata dr. Dzidowskiego i dała mu plenipotencyę. O ustnym testamencie nie było wówczas mowy. Dopiero we trzy lata po śmierci Gosiewskiego zjawił się u niej Dębski, i opowiedział jej, że jest u s t n y testament Gosiewskiego sporządzony na rzecz rodziny wobec trzech świadków. Wówczas to domagał się Dębski, aby p. Zrogowska podpisała jakiś dokument, nie uczyniła jednak tego za poradą swego szwagra p. Kropiwnickiego, gdyż dokument ten zawierał w sobie formalne zrzeczenie się prawa całej rodziny na rzecz Dębskiego. Nieprawdą jest, co twierdzi Dębski, że Bieńkowski utrzymywał, iż gdyby był dostał 11 tysięcy zł., cały majątek Gosiewskiego przeszedłby w ręce rodziny.

Franciszka z Bedlewiczów K r o p i w n i c k a, żona dzierżawcy młyna w Laszkach, także jedna pretendentek do spadku, pozostaje w bardzo naprężonych stosunkach z Michałem Dębskim, któremu groziła już dawno, że odda go do kryminału. Z tego powodu powstała kwestya, czy p. Kropiwnicka ma być zaprzysiężoną; trybunał odebrał od niej przysięgę. Zeznała ona, że po śmierci Gosiewskiego pisał do niej Dębski listy, wzywając ją, ażeby przyłączyła się do procesu o spadek po Gosiewskim. W tych listach przedstawił Dębski, że Gosiewski sporządził testament na rzecz miasta Lwowa, ale mimo to będzie go można obalić. P. Kropiwnicka nie mając zgoła nic przeciw temu, ażeby znaczny majątek przeszedł na rodzinę, wystawiła dr. Dzidowskiemu żądaną plenipotencyę. W roku 1872 przyjechała p. Kropiwnicka do Tarnopola do Dębskiego i tu dowiedziała się ku największemu swojemu zdziwieniu, że istnieje ustny testament Gosiewskiego, sporządzony wobec trzech świadków na rzecz Michała Dębskiego! Zdziwiło mię to niezmiernie— powiada p. Kropiwnicka — tembardziej, gdy Dębski oświadczył, „że gdyby mu przyszło z pod ziemi wydobyć 10.000 zł. to wydobędzie, byle tylko zapłacić świadków, którzy mają potwierdzić testament sporządzony ustnie przez Gosiewskiego“. „A cóż to za świadkowie, zapytała p. Kropiwnicka — którzy za stwierdzenie prawdy żądają tak wysokiego wynagrodzenia ?“ Przy tej rozmowie był obecny także pan Kropiwnicki, któremu Dębski pokazywał akt zeznany wobec notaryusza przez dwóch świadków. Ariona i Jasińskiego. „Od tej chwili, powiada dalej p. Kropiwnicka, uważałam ustny testament za fałszywy i dla tego też nie chciałam podpisać deklaracyi, że uniwersalnym spadkobiercą jest Dębski“. Pani Kropiwnicka nie wierzyła już Dębskiemu z tego powodu, że przy innej sprawie spadkowej oszukał był rodzinę; prowadził proces w imieniu całej rodziny a następnie zagarnął cały majątek dla siebie. Baczyński nie mięszał się do tej sprawy, był on tylko biernym słuchaczem rozmowy między Kropiwnickimi a Dębskim.

Przy konfrontacyi z p K r o p i w n i c k ą oświadczył D ę b s k i, że wszystko, co zeznała, jest nieprawdą. Ma ona złość do niego, głównie z tego powodu, że nie chciał oddać w jej wyłączne posiadanie Pniatyna, o który się dopominała.

Radca p. B u d z y n o w s k i: Mniejsza o to, ale cóż pan powie na zeznanie pani Kropiwnickiej co do kwoty 10 tysięcy złotych, którą mieli być przekupieni świadkowie ?

D ę b s k i. Kropiwnicka myli się, nie mówiłem, że ta kwota jest mi potrzebną do przekupienia świadków, lecz mówiłem: „Oddajcie mi 10.000 zł., które wydałem dotychczas na tę sprawę, a chętnie zrzeknę się pretensyj moich do spadku.“

K r o p i w n i c k a obstaje przy swoich zeznaniach. P. Dębska i p. Baczyński popierają zeznania Dębskiego, że Kropiwnicka domagała się oddania jej Pniatyna: „Ty weźmiesz Błotnię, a ja Pniatyn, i będzie dobrze“. A ponieważ nie dostała Pniatyna, gniewa się!

Mikołaj K r o p i w n i c k i, mąż Franciszki, potwierdził wszystkie zeznania swej żony. Po przeczytaniu znanego aktu notaryalnego powziął podejrzenie, że ustny testament jest fikcyą i namówił swą żonę i jej siostrę p. Zrogowską, ażeby nie podpisały deklaracyi, iż uniwersalnym spadkobiercą jest Dębski.

Ostatnim świadkiem była pani Petronela D ę b s k a. 70-letnia staruszka, matka oskarżonego. Odbyła ona podróż z Borszczowa w celu złożenia świadectwa w sprawie swego syna. przypuszczając zapewne, że przyczyni się bodaj w małej cząstce do złagodzenia jego winy. W r. 1872 odwiedziła p. Dębska swego syna w Tarnopolu. Zastała u niego Jasińskiego, który przedstawił się jej jako jeden z świadków ustnego testamentu. Jako staruszka, znękana rozmaitemi przeciwnościami w życiu, nie zajmowała się tą sprawą spadkową, zwłaszcza, że w podobnej sprawie spadkowej doznała już ciężkiego zawodu. Oto ś. p. Joanna Gosiewska, siostra Stanisława Gosiewskiego, zapisała jej 2500 zł. Ale testament po Joannie Gosiewskiej zmarłej w roku 1854 znikł gdzieś jak kamfora. Mimo to nie wypierał się Stanisław Gosiewski nigdy, że kwota 2500 zł. należy się Petroneli Dębskiej. Posunął swą szlachetność nawet tak dalece, że wypłacił jej raz szczególny tytułem procentu 50 zł. Na 2 albo 3 lata przed śmiercią Gosiewskiego przyjechała p. Dębska Petronela do Lwowa, ażeby upomnąć się o spadek po Joannie Gosiewskiej. Stanisław Gosiewski dał jej na drogę 5 zł. i zbył ją krótko w ten sposób: „Teraz nie mam pieniędzy, ale przecież majątku nie wezmę ze sobą do gro-

*) Do oświadczenia tego dodajemy od siebie, że nigdy nam na myśl nie przyszło, posądzać dra Horowitza, współpracownika jednego z najpoważniejszych organów wiedeńskich. o przywłaszczenie sobie wspomnionego fejletonu. (*Przyp. Red,*)

bu; zostawię go dla ciebie i dla twoich synów!"

Po tych zeznaniach nastąpiło smutne pożegnanie p. Dębskiej z swym synem: „Bądź zdrów mój synu — zawołała p. Dębska płacząc rzewnie — prawdopodobnie nie obaczymy się już w tem życiu!" Scena ta sprawiła głębokie wrażenie, szczególnie na galeryi zajętej przez płeć piękną. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Stypendya** Z oczekiwanej od ministerstwa rolnictwa subwencyi na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w roku 1878, rozpisuje komitet Towarzystwa gospodarskiego konkurs na pięć stypendyów, każde po 180 zł. w. a. dla uczniów praktycznego „Zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku", pod następującemi warunkami: 1) każde z tych stypendyów, połączone z przyjęciem do pomienionej szkoły, nadane będzie na czas od 1 stycznia do 31 października 1878 r. 2) jako warunek niezbędny mymaga się skończonych lat 20 i dobrego stanu zdrowia. 3) uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia — a to celem przyswojenia sobie całej praktyki. 4) pomieszkanie, światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; wikt zaś opłacać ma z pobieranego stypendyum. 5) wstępując do szkoły, uczeń zaopatrzyć się winien w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jakoteż w fartuch skórzany i kitlę płócienną. 6) dla uczniów pochodzących z miasta Gródka tylko trzecia część powyższego stypendyum tj. 60 zł. przyznaną będzie. 7) podania nadsyłać należy do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (w zakł. Ossol.) najdalej do 15 grudnia br. z dołączeniem metryki, świadectwa zdrowia, świadectwa moralności i krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia. Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno. Jakkolwiek żadne kwalifikacye naukowe nie są wymagane, jednakże kandydaci, którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem, przedewszystkiem uwzględnieni będą.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 23 listopada.

Zdobycie Karsu oszołomiło do tego stopnia sztab generalny armii kaukaskiej, że roją mu się pomysły wprost niewykonalne. Wczoraj wspomnieliśmy o projekcie aleksandryjskiej wyprawy w głąb Anatoli, podanym przez jakiegoś generała Filipowa, o którego istnieniu szersza publiczność dopiero przy tej sposobności się dowiedziała, dziś za *Standardem* londyńskim wspomnieć nam wypada o nowym Filipie z Konopi, który na tej samej, niedzielnej radzie w Karsie podać miał myśl zdobycia Konstantynopola od strony azyatyckiej. Korespondent *Standarda* dodaje, że plan ten był przedmiotem poważnej dyskussyi na radzie wojennej — rzecz, której trudno dać wiarę. Z Karsu do Konstantynopola jest odległość mniej więcej ta sama, co ze Lwowa do Konstantynopola, nie mówiąc już o tem, że Rossyanie przebywszy tę przestrzeń, stanęliby dopiero nad Bosforem, do którego przeforsowania nie mają floty! Plan taki, jeżeli nie jest płodem bujnej fantazyi przerażonego korespondenta angielskiego, mógłby tylko w wysokim stopniu skompromitować sztab generalny, byłby bowiem świadectwem ogromnej ignorancyi i prawdziwie papkinowskiej junakieryi.

Posypały się zaszczyty na uczestników kampanii azyatyckiej, tak świetnemi uwieńczonej rezultatami. Generał Loris Melikow otrzymał order św. Jerzego 2 klasy, najwyższą dekoracyę wojenną i mianowany został generałem kawalleryi. Generałowie Gubskij i Szelkowników otrzymali taki sam order 3 klasy, generałowie Czawczawadze i Roop szable honorowe za waleczność. Oprócz tego rozdzielił W. ks. Michał 100 krzyżów św. Jerzego 4 klasy między oficerów a 300 między żołnierzy. Służący w wojsku rossyjskiem mahometanie, którzy się odszczególnili, otrzymują zamiast krzyżów św. Jerzego ordery św. Stanisława ze wstęgą orderu Jerzego.

Według depesz stambulskich Mehemet Ali jest już gotów do wyprawy w celu oswobodzenia Plewny. Jakiemi siłami rozporządza, trudno na pewne dowiedzieć się. Korespondent *Standarda* z Sofii zapewnia jednak, że generał ten ma pod swemi rozkazami armię złożoną z 60 batalionów i zaopatrzoną w 150 dział. Siła ta wkrótce zostanie wzmocnioną 30 batalionami garnizonu stambulskiego, które temi dniami wyruszyły w drogę, zastąpione w Stambule gwardyą narodową i świeżym kontyngensem z Syryi. Korespondent *Standarda* powiada, że część armii Mehemeta Alego wyszła już z Sofii i przekroczyła etropolskie Bałkany, aby w Orhaniu połączyć się z wojskami Szakira baszy. Generał Baker basza objął komendę nad kawaleryą, która operować będzie na drodze do Telisza. Wszystko to wskazuje na bliskie rozpoczęcie wyprawy, celem odsieczy Plewny o której szansach na razie nic powiedzieć nie można.

Serbia straszy ciągle Europę swemi przygotowaniami wojennemi. Na radzie wojennej odbytej temi dniami pod przewodnictwem ks. Milana postanowiono, jak donosi *Polit. Corr.* ukończyć w przeciągu trzech tygodni mobilizacyę milicyi 1 i 2 powołania i skoncentrować ją na granicy tureckiej. Podpułkownik Popowicz odbył 18 b. m. w Belgradzie przegląd garnizonu a w przemowie swej nadmienił, że lada dzień nadejść może rozkaz do wymarszu nad granicę. Celem operacyj serbskich ma być tylko zachodnia Bułgarya a w szczególności połączenie się z armią rossyjską na drodze z Orhanie do Sofii. Natomiast plan wyprawy do Bośnii ma być stanowczo porzucony, a to przez wzgląd na Austryę. Z tego też powodu odmówiono w Belgradzie powstańcom bośniackim wszelkiego poparcia.

Trudności w wyszukaniu przyzwoitego *casus belli* z Turcyą zostały szczęśliwie pokonane. Pułkownik Horwatowicz dowodzący korpusem nadtimockim, wysyła nieustannie telegramy do Belgradu z doniesieniami o napadach Czerkiesów i baszybożuków i prosi o rozkaz bezwłocznego rozpoczęcia akcyi, inaczej bowiem Turcy gotowi wtargnąć na terytoryum serbskie. Rząd belgradzki zdaje się jednak czekać upadku Plewny, uważając rozpoczęcie kroków wojennych przed tem jako przedsięwzięcie nieco za ryzykowne. Turcy od czasu zeszłorocznej kampanii zyskali dużo w opinii Serbów.

Z Cetynii donosi korespondent *Presse*, że turecki garnizon ze Skodry (Scutari) usiłował 18 b. m. dać odsiecz oblężonemu przez Czarnogórców Antivari, ale pod Merkowicami, w połowie drogi napotkał na 6 batalionów czarnogórskich i ze stratą 30 jeńców cofnąć się musiał. W odwrocie zerwali Turcy most na Bojanie, znajdujący się już w obrębie miasta Skodry. Z tego wnosi *Presse*, że stolica Albanii musi być w wielkiem niebezpieczeństwie. Cytadela w Antivari trzyma się jeszcze mimo, że od 12 b. m. jest nieustanie bombardowaną przez artylleryę kniazia Nikity. Przestrzeń zdobytego przez Czarnogórców terenu między morzem adryatyckiem a jeziorem skodrzańskiem wynosi sześć mil kwadratowych.

Turecki komendant Hercegowiny donosi, że dnia 18 b. m. atak Czarnogórców na Antivari został odparty. Zdaje się, że o tej samej klęsce mówi dzisiejszy telegram *Polit. Correspondenz* z Cetynii, podający straty czarnogórskie na 100 w zabitych i rannych.

Do *Times* donoszą z Warny o zarządzeniach, jakie seraskierat poczynił dla wzmocnienia armii Mukhtara baszy: „Wszyscy zobowiązani w przyszłym roku do służby wojskowej, zostali już w ostatnim miesiącu powołani do broni. Skutkiem tego wzięto do piechoty 28.900 ludzi, do artyleryi polnej 4320, do kawaleryi 3980, do artyleryi fortecznej 4960 a do korpusu inżynierskiego 1700 ludzi, razem 44 tysięcy ludzi. Wojska te wcielono już w części do rozmaitych armij. Pierwotnie zamierzano z tych nowych wojsk utworzyć osobny korpus złożony z 12 batalionów strzelców, 34 batalionów piechoty, 2 pułków artyleryi polnej i 14 bateryj. Po lepszym namyśle, postanowiono jednak wcielić je do linii i tym sposobem wypełnić powstałe podczas wojny luki. Z redyfów utworzono następnie niezależne od siebie pułki. Pierwszy korpus, stojący w Szumli, wynosi 28 batalionów, czyli 22.000 ludzi: drugi korpus liczy 31 batalionów, czyli 25.000 ludzi; trzeci korpus stoi w Monastyrze i liczy 40 batalionów, czyli 32.000 ludzi: wszystkie trzy korpusy wynoszą zatem 99 batalionów, czyli 80 tysięcy ludzi. W Azyi stoi 11 batalionów, czyli 8700 ludzi w Karput; 10 batalionów czyli 8000 ludzi w Siwas; 11 batalionów, czyli 8700 ludzi w Erzerum; 7 batalionów, czyli 5700 ludzi w Karsie; 9 batalionów, czyli 7000 ludzi w Bajazydzie; 9 batalionów (7000 ludzi) w Diarbekirze, w ogóle 57 batalionów z 45.000 ludzi. W okręgu korpusu syryjskiego znajduje się 18 batalionów z 14.000 ludzi. Tak więc nowa rekrutacya dostarczyła Porcie 174 batalionów z 139 tysięcy ludzi, a z rekrutami, którzy dawniej poszli w odstawkę, 183 tysięcy ludzi. Nadto zostanie turecka armia polna wzmocniona korpusami bagdadzkim i yemeńskim które są już w drodze na teatr wojny. Oddziały przeznaczone do operacyj w Azyi, składają się z wojsk korpusu bagdadzkiego liczących 12 batalionów piechoty, 6 batalionów strzelców, 2 pułki kawaleryi, 5 bateryj jezdnych, 5 polnych i 1 baterye górską, razem 9000 ludzi z 34 działami. Z 5 korpusu stojącego w Damaszku, jest gotowych do marszu 7 batalionów nizamów i redyfów I klasy, 4 bataliony redyfów drugiej, 7 batalionów trzeciej i 4 bataliony redyfów czwartej klasy, nadto 9 batalionów mustehafizów. Ogólna liczba posiłków powinna podług tego wynosić około 230 batalionów, czyli 250 tysięcy ludzi. Rzeczywista jednak liczba będzie znacznie mniejsza i w najlepszym razie wyniesie 200,000 ludzi. Ale siły Porty nie są jeszcze zupełnie wyczerpane, pozostaje bowiem jeszcze do ściągnięcia rezerwa, która może dostarczyć 183 batalionów z 146.000 ludzi. System milicyi rozwinięty na najrozleglejszą skalę mógłby wreszcie dostarczyć 467 batalionów, z których dotąd powołano dopiero 33 batalionów." Takie daty podaje statystyka turecka.

OSTATNIA POCZTA

W sejmie pruskim na posiedzeniu z 21 bm. w odpowiedzi na interpelacyę Richtera w sprawie użycia tak zwanych funduszów Welfów przeczytał komisarz rządowy uchwalone przez ministeryum oświadczenie, podług którego rząd nie widzi się zobowiązanym do zdania rachunku z dochodów króla Jerzego, obłożonych aresztem, ponieważ dochody i rozchody nie liczą się na rachunek kasy państwowej, lecz na rachunek kasy króla Jerzego. Odwołując się na przedłożone Izbie na dniu 10 grudnia 1869 pismo i na wyjaśnienia dane jej w roku 1874 podczas dyskussyi budżetowej, odpowiadające przepisom powziętej na dniu 2 marca 1868 przez Izbę uchwały, oświadcza rząd, że nie może dać żądanych w interpelacyi objaśnień. Podczas debaty wywołanej tą interpelacyą, wniósł Virchow, aby podług 60 art. konstytucyi zawezwać ministrów do bezzwłocznego zjawienia się w Izbie. Prezydent Bennigsen oświadcza, że to z okazyi interpelacyi nie jest możliwem. Lasker mniema, że należy postawić odnośny wniosek, przedyskutować go na najbliższem posiedzeniu i zażądać przytem obecności ministrów, do czego Izba na mocy ustawy jest uprawniona. Schorlemer i Windthorst widzą w tem naruszenie godności Izby. Komisarz rządowy sprzeciwia się temu i stara się dowieść, że ministrowie postępują sobie jak najlojalniej. Schorlemer wnosi, aby imiennie głosować nad wnioskiem Virchowa. Wniosek ten, jak już czytelnikowi wiadomo z telegramu *Gazety*, został odrzucony 200 głosami przeciw 151.

Sprawca zmyślonego zamachu na życie cesarza Wilhelma i ks. Bismarka zowie się Lubowski. *Nord. allg. Ztg.* wyznaje, że policya i sąd miały do czynienia z prawdziwym oszustem, który początkowo utrzymywał, że jest krewnym arcybiskupa Ledóchowskiego, że stoi w pośrednich związkach z Kuryą rzymską i z wysokiemi osobami z obozu ultramontańskiego; był on prywatnym pisarzem, dopuszczał się oszustw pod nazwiskiem Krügera i odsiedział już kilka lat ciężkiego więzienia, skazany przez sądy berlińskie, a obecnie jest ścigany listami gończemi na żądanie adwokata w Trzcianicy (Schönlanke) któremu się sprzeniewierzył. Znaleziono przy nim rewolwer o sześciu rurkach, nabity. Zdaje się być prawdopodobnem według doniesień berlińskich, że Lubowski sam się denuncyował, mając zamiar wyłudzić pieniądze, jeśli poczyni zeznania narażające trzecie osoby, jak już bywały podobne przypadki. Niektóre dzienniki berlińskie zamieszczają o zamachu bardzo satyryczne artykuły, okazując, że już mnóstwo tych zmyślonych zamachów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 listop. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Cetynii 22 b. m.: Plamenac z oddziałem 600 Czarnogórców uderzył na Turków okopanych pod Anamaliti w nocy z 18 na 19 b. m. i zdobył dwa szańce, ale ostatecznie odparty został ze stratą 100 w zabitych i rannych.

Berlin, 22 listopada. W Izbie deputowanych minister wyznań, w skutek podniesionej przez centrum kwestyi zniesienia ustaw majowych, oświadczył, że kwestya ta dla rządu absolutnie usuwa się z pod dyskusyi. Rząd nie może nawet zastanawiać się nad kwestyą zmienienia ustaw majowych.

Konstantynopol, 22 listopada. Sulejman basza dalej niepokoi Rossyan rekonesansami i atakami zaczepnemi.

Szefket basza zachorował i ma wrócić do Konstantynopola.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pr.*) Z Bukaresztu donoszą do *Tagblattu*, jakoby ks. Gorczakow w kółku prywatnem miał się wyrazić, że zawarcie pokoju jest tylko kwestyą obu stron wojujących. Traktat pokojowy musiałby unieważnić faktyczne następstwa traktatu paryskiego.

Dzienniki tutejsze zajmują się kwestyą pokoju bezpośredniego między Rossyą a Turcyą. Austrya nie mogłaby się zgodzić na taki pokój. Stara *Presse* mniema, że zawarcie pokoju będzie możliwem dopiero w lecie przyszłego roku.

Deutsche Ztg. donosi z Belgradu, że armia serbska gotowa jest do marszu i do boju.

Według obliczeń fachowych kolumna rossyjska, idąca od Karsu, może stanąć pod Erzerum dopiero z końcem tego miesiąca. Prasa rossyjska domaga się już dziś, aby Kars przeszedł na zawsze w posiadanie Rossyi.

Paryż, 23 listopada. Dziś ma być złożony ostatecznie nowy gabinet. Zapewniają, że w skład nowego gabinetu nie wchodzi żaden członek senatu lub Izby deputowanych.

Bogot, 21 listopada. Wiadomość urzędowa: Straty rossyjskie, poniesione dnia 19 b. m. wynoszą 180 ludzi. Wiele trupów miało ślady pastwienia się tureckiego. Spisano w tej sprawie protokół. Turcy stracili pod Pyrgos 400 ludzi; zostawili wiele trupów. Dezerterzy tureccy opowiadają, że w Ruszczuku stoi 30.000, w Razgradzie 20.000 Turków. Reszta pod dowództwem Sulejmana baszy stoi pod Eski-Dżuma i Osmanbazar. Wszyscy ranni rossyjscy mają postrzały z karabinów systemu Peabody a nie jak dawniej Snidera.

Rumuni wzięli dnia 19 b. m. po uporczywej walce Rahowę, przy czem stracili 18 oficerów i 216 żołnierzy. Silny oddział obsadził Rahowę.

Pod Kalafatem zatopiony został 20 b. m. monitor turecki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1877, godz. 2 10 min. Losy kredytowe 163·25, Węg. akcye kredyt 185·25, Akcye anglo-austr. 59·50, Akcye banku Union 61·—, Akcye kolei Karola Ludwika 245·—, Akcye kolei północnej 192·—, Akcye kolei południowej 78·25, Akcye kolei Alföld 112·25, Akcye kolei Elżbiety 161·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·— Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·75, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 140·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego 98·— Losy tureckie 14·80, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 257·50 Akcye banku związkowego 70·50, Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 79·50, Marniem. 58·70. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 23 listopada, godzina 10 min. 42. Akcye kredytowe 210·30 Anglo-Austr. 90·—, Unionsbank 62·25, Kolej Karola Ludwika 245·50, południowa 78·50 Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·51. Usposobienie nieco słabsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 listopada 1877.

Hotel Angielski.

Pp. W. Kruszewski z Chorobrowa. P. Limberger z Berczówki.

Hotel George'a.

Pp. H. hr. Mier z Buska. J. br. Romaszkan z Horodenki. A. Bocheński z Ottyniowic. L. Redlich z Berna. M. Lachowicz z Rossyi. L. Rosenthal z Wiednia. Z. Teplikoff z Rossyi.

Hotel Krakowski.

P. S. Padlewski z Perehyniec.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Brunicki ze Stryja. Z. Krzeczunowicz z Kołomyi.

Hotel Langa.

Pp. K. Szczepański z Berczniey. J. Trzciński z Grzymałowa. L. Chilf z Wiednia. Z. Mörser z Wiednia. L. Glaubauf z Wiednia. A. Illner z Berna. A. Müller z Berna.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Starosolski z Jarosławia. K. Berchard z Szczerca.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Poniński do Brodów. A. dr. Perir do Krakowa S. Brykczyński do Pacykowa. A. Dydyński do Kołodziejowa. E. Hohendorff do Byszowa. J. Jaruntowski do Załanowa. E Lityński do Litwinowa. O. Schnell do Firlejówki. Z. Szuszkowski na Wołyń. S. Zawałkiewicz do Łackiej-woli.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 listopada 1877, godz 7 rano

Barometr 727 31 mm. Psychrometr suchy 5 5°C. Psychrometr wilgotny 4 6°C. Prężność pary [illegible] mm Wilgoć 86%, Zachmurzenie 10. Wiatr SW 2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza +4·4°R.

Barmetr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 22 listopada 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	243	–	245	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	25	85	—
„ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rolu. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6%, w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	90	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	61	5	70
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperyał	9	65	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	58	30	59	30
Srebro	105	75	107	50
Kupony w srebrze	105	25	107	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 20 listopada 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.15	63.30
luty-sierpień	63.15	63.30
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.60	66.75
kwiecień-październik	66.60	66.75
Losy z roku 1839 całe	302.50	303.50
„ „ 1839 piąta część 0%	302.50	303.50
„ „ 1854 po 250 zł.	108.80	109.20
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.75	139.25
„ 1864 „ po 50 złr.	138.75	139.2
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75.25	75.75
Węgier	78 30	78.80
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	85.75	86.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	203.60	203.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	341.—	343.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	159.—	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	.—	—.—
Półn kolei po 1000 zł	1925 .—	1930 —

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	240.25	240.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.25	121.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.50	256.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.25	78.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	95.50	96.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.75	105.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77 —	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82 25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92.75	—.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.75	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	75.—	75.50
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	63.40	63.70
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91 50	92 50

	płaca	żądaja
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	60.—	61 —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgratza po 20 zł m. k.	28.—	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	58.—	58.15
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.—	58.15
Frankfurt za 100 mark p,	58.—	58.15
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58 —	58 15
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	119.45
Paryż za 100 fr.	47.45	47.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5.67.—	5.68 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.40	106.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 22 listopada.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	30
„ „ „ w srebrze	66	75
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	814	—
„ „ kredytowego	207	—
Londyn	118	70
Srebro	106	75
Napoleondor	9	52
Dukat cesarski men.	5	65½
100 marek niemieckich	58	75

Dziennik Urzędowy.

(6223 1—3) **Edykt.**

L. 1964. C. k. sąd pow. w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 457 złr. 55 ct. w. a. z pn. oraz pretensyi Herscha Rossa w ilości 803 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie, w dniu 14 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności włościańskiej pod l. 13 w Borowej górze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Procia Hakały własnej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2620 zł. wal. a.

2. Przedpłata czyli wadyum wynosi 262 zł. w. a.

Protokoły zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania tudzież reszta warunków licytacyi, przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczów dnia 5 lipca 1877.

(6215 1—3) **Edykt.**

L. 418. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Szymańskiego aby się do roku do spadku po zmarłym bez testamentalnie w Lubienku dnia 21 października 1847 Józefie Szymańskim zgłosił, ile że inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie z innymi spółsukcesorami i kuratorem dlań postanowionym, Kaźmierzem Szymańskim z Mytarki.

Żmigród dnia 23 marca 1877.

(6458 1—3) **Konkurs.**

L. 22378. Na posadę starszego kontrolora pocztowego w Krakowie z poborami VIII klasy rangi i wolnem pomieszkaniem lub w braku onegoż z ekwiwalentem na pomieszkanie w kwocie rocznych 150 zł., z kaucyą w sumie rocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 21 listopada 1877.

(6459 1—3) L. 14131.

Sprzedaż drzewa opałowego.

W obrębie państwa Niepołomickiego znajduje się w zapasie 16000 metrów przestrzennych drzewa sosnowego łupanego II i 24000 metrów przestrzennych takiego samego drzewa I jakości, które w partyach najmniej 4000 metrów obejmujących z przyznaniem czteromiesięcznego terminu wywozu po cenach od 1 zł. 8 ct. do 1 zł. 40 ct. w. a. sprzedanemi zostaną.

Według życzenia może być dostawa do stacyi kolejowych Podłęże lub Bochnia 18 a względnie 38 kilometrów od Krakowa odległych, za zwrotem kosztów w przybliżeniu 55 ct. w. a. od jednego metra przestrzennego wynoszących uskutecznioną.

Oferty należy do galicyjskiej c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść.

C. k. dyrekcya lasów i domen.
Bolechów dnia 20 listopada 1877.

(6249 1—3) **Edykt.**

L. 53564. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Lei Mehrer, kupcowej we Lwowie, której wedle podania wypis główny aktu notaryalnego z dnia 5 czerwca 1877 do liczby repertoryi c. k. notaryusza Franciszka Wolskiego we Lwowie 12446 pod tą samą datą dla Lei Mehrer wygotowany, przez księdza kanonika Szwedzickiego i c. k. porucznika Konstantego Szwedzickiego zeznany na 2000 zł. opiewający, zaginąć miał, na wygotowanie edyktu amortyzacyjnego zezwala się.

Wzywa się zatem posiadacza tego wypisu głównego, aby takowy w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym, wypis ten jako nieważny i prawnych swych skutków pozbawiony uważanym będzie a zeznający Jakób i Konstanty Szwedziccy, będą mieli prawo odmówić wszelkiej odpowiedzi na rzeczony wypis.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6165 1—3) **Edykt.**

L. 14951. C. k. sąd obwodowy tarnopolski uwiadamia niniejszem Sendera Rappaporta, że pod dniem 14 kwietnia 1877 l. 5948 wniósł Izak Rappaport pośbę o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności tu pod l. 202/213 położonej, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu Sendera Rappaporta, ustanowiono dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo, celem doręczenia mu dotyczących uchwał kuratora w osobie p. dra Mantla z zastępstwem p. dra Marksteina, któremu te uchwały doręczono.

Wzywa się przeto Sendera Rappaporta, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol dnia 30 września 1877.

(6457 1—3) L. 20660.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbowa w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Dębickim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 3 grudnia 1877 przedpołudniem.

Cena wywołania 4335 złr. 33 ct. poręczne 434 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 2 grudnia 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Tarnów dnia 20 listopada 1877.

(6304 1—3) **Edykt.**

L. 5319. W dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia 1878 i dniu 21 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 we Frywałdzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Zofii i Tomasza Janasików własnej.

Wadyum wynosi 100 zł. 40 ct. w. a., zaś cena wywołania 1002 zł.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 27 października 1877.

(6278 2—3) **Edykt.**

L. 30137. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu wniósł p. I. K. Zupański pozew wekslowy de pr. 1 listopada 1877 l. 30137, w skutek którego nakaz zapłaty sumy 168 marek niem. i 35 fen. w przeciągu 3 dni pod rygorem egzekucyi wekslowej wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego kuratorem adwokata Mochnackiego ustanowił i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebne dodumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 2 listopada 1877.

(6091 2—3) **Edykt.**

L. 14896. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że zgubiony został weksel w Tarnopolu dnia 13 października 1874 na 145 zł. w. a. przez Marcelinę Romanowską wystawiony, a przez Wiktora Pawłowskiego i Petronelę Pawłowską, których podpis notaryalnie był legalizowany, do zapłaty przyjęty.

Wzywa się więc każdego, ktoby ten weksel posiadał, ażeby w przeciągu dni 45 od ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu zgłosił się, gdyż inaczej ten weksel za nie były i nie ważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 17 września 1877.

(6356 2—3) **Edykt.**

L. 48505. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Feliksa Kalitę, iż w sprawie Pinkasa Landaua przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. uchwałą z dnia 17go marca 1877 l. 13201, dozwolone zostało celem ściągnięcia sumy 150 zł. a. w. z pn. egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ruchomości, tudzież prawo zastawu i przyznanie na własność części pensyi jego jako urzędnika Towarzystwa „Jakor“, i że do zastępywania Feliksa Kality w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym został kurator w osobie tutejszego adwokata p. dra Gajewskiego z substytucyą adwokata dra Szwedzickiego, któremu to kuratorowi wyżej powołaną uchwałę się doręcza.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.
Lwów 21 września 1877.

(6342 2—3) **Edykt.**

L. 17687. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie o zapłacenie sumy 300 złr. a. w. dla pozwanego Władysława Gołemberskiego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata dra Adolfa Ringelheima z substytucyą adwokata dra Feliksa Jareckiego zamianował, któremu wydany nakaz zapłaty sumy powyższej z dnia 22 lutego 1877 l. 2942 doręczony został.

Tarnów 3 listopada 1877.

(6422 2—3) **Edykt.**

L. 12130. Odnośnie do edyktu z dnia 30 września 1877 l. 15134 przez c. k. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Anny Türke z Lubieniec wzywam wierzycieli tejże masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były do dnia 26 grudnia 1877 r. stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 9 stycznia 1878 o godzinie 9 rano odbyć się mającem do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 1 listopada 1877.

(6340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4671. Podaje się do publicznej wiadomości, iż upoważnienie udzielone p. Maryi 1go Strec 2go Morawek do podpisywania firmy „Fraciszka Streca spadkobiercy“ z rejestrów handlowych wykreślonem zostanie.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz d. 6 października 1877.

(6338 2—3) **Edykt.**

L. 14392. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mieczysławowi i Zygmuntowi Mniszek o zapłacenie 5 rat pożyczkowych po 580 złr. w. a. i resztującego kapitału w ilości 15.863 złr. w. a. z pn., ustanawia się dla pozwanych, z miejsca pobytu niewiadomych, a to dla pierwpozwanego kuratora w osobie adwokata p. Felsztyńskiego z substytucyą dra Tarnawskiego, a dla drugopozwanego w osobie dra Zezalki z substytucyą dra Dworskiego; zapozwanych się wzywa, aby obecne miejsce pobytu tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu zapodali. i swoim kuratorom albo informacyi udzielili. lub innych pełnomocników wskazali.

Przemyśl 24 października 1877.

(6403 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5265. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 123 w Rakowie położonej, dłużników Nykoły i Magdy Luteżyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 29 listopada 1877,
II. 27 grudnia 1877,
III. 31 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszym registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dolina dnia 3 listopada 1877.

(6411 3—3) **Edykt.**

L. 349. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Kółko, by się w przeciągu roku do spadku po Łukaszu Kółku 9 sierpnia w Desznicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym zgłosił, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Szymańskim z Desznicy dla niego ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Żmigród 20 maja 1875.

(6412 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9663. Dnia 5 grudnia 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lk. 42 4/5 w Żółkwi do leżącej masy po Krystynie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. 44 4/5 w Żółkwi Julii Rehfeld własnej na rzecz Dawida Grüssa pto 690 zł. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota szacunkowa 2016 zł. 50 ct., drugiej zaś kwota 1434 zł.

Wadyum 10%.

Sprzedaż nastąpi ewentualnie także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, jakoteż akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 20 października 1877.

(6110 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16415. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem p. Cecylię Bronikowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w celu przeprowadzenia egzekucyi w sprawie Jakóba Zimmermanna przeciw Arnoldowi i Cecylii Bronikowskim o zapłacenie 400 złr. w. a. z pn., dla niej kuratora w osobie p. adw. dra. Tokarza, zaś tegoż zastępcą p. adw. dra Pietrzyckiego ustanowiono.

Tarnów d. 18 października 1877.

(6277 3—3) **Edikt.**

Zl. 8262. Ueber Ansuchen der Magdalena Strachocka wird dieselbe als Eigenthümerin der 29/32 Theile von der bisher auf den Namen der verstorbenen Anton Strachocki intabulirten Realität sub CN. 15 in Tyśmienitz intabulirt.

Hievon wird die dem Aufenthaltsorte nach unbekannte Konstancya Strachocka verh. Nimkiewicz Miterbin nach Anton mit dem verständigt, daß für dieselbe Cyril Dorożewski aus Tyśmienitz zum Curator bestellt und demselben der diesbezügliche Tabularbescheid zugestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Tyśmienitz, den 3 November 1877.

(6414 3—3) **Edykt.**

L. 45184. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie łać. kościoła i szpitala ubogich w Tuchowie przeciw masie leżącej Józefa Deszkowskiego. Ludwikowi i Paulinie Nideckim o 100 zł. m. k. i 100 zł. m. k. z pn. ustanawia dla Józefy z Deszkowskich Grażewskiej spadkobierczyni Józefa Deszkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomej kuratorem p. adw. dra Śmiałowskiego z substytucyą p. adw. dra Balko doręcza ustanowionemu kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia dzisiejszego dla Józefy z Deszkowskich Grażewskiej wydaną, i wzywa ją niniejszym edyktem, aby potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sobie samej przypisać będzie musiała.

Lwów 14 września 1877.

(6329 3—3) **Edykt.**

L. 31568. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karoliny Witkay, utrzymującej handel ubiorów męskich w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Ludwika Korytowskiego c. k. radcę sądu kraj. a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Józefa Mochnackiego z substytucyą p. adw. dra Romana Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 listopada 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 7 lutego 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 26 lutego 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 14 listopada 1877.

(6032 3—3) **Edykt.**

L. 22958. C. k. sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia siniejszym edyktem p. Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Stanisław ks. Jabłonowski o zapłacenie sum 40 zł. i 151 zł. 95 ct. w. a. tytułem czynszu zaległego wniósł pozew, w załatwieniu którego wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 6 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dra Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującym przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 23 października 1877.

(6311 2—3) **Edykt.**

L. 6343. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Jana i Maryi Kurylcio o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 48 w Brzeżanach na przedmieściu Miasteczko w Brzeżańskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminic podatkowej położonej, składającej się z domu z twardego materyału zbudowanego i do opodatkowania l. k. 269 oznaczonego c. k. sądowi powiatowemu w Brzeżanach poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 31 maja 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 31 maja 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany względnie tychże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego osiągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach swoje oznajmienie do dnia 4 lipca 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przecwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nebędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

(6379 2—3) **Edykt.**

L. 30933. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola Macewicza że przeciw niemu Adolf Wechsler pod dniem 8 listopada 1877 do L. 30933 wniósł pozew wekslowy o 600 zł. w. a. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd wcelu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dr. Rapaporta z zastępstwem adw. dr. Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wzwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 9 listopada 1877.

(6138 2—3) **Edykt.**

L. 39269. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Decker, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 marca 1877 l. 9348 w sprawie Maryanny Żebrackiej o zaintabulowanie jej i małoletnich Jędrzeja Michała i Ludwika Żebrackich za właścicieli i połowy 3/4 części drugiej połowy 1/6 dóbr Zawada i Nawajówka kurator w osobie adw. Dzidowskiego z zastępstwem adw. Skowrońskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.
We Lwowie dnia 4 sierpnia 1877.

(6164 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 15793. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 14006 zł. 70 1/2 ct. 807 zł. 13 ct. i 127658 zł. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się dnia 11 stycznia i 15 lutego 1878 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach sądu publiczna egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Hnilice z przyległościami Hniliczki i Koszlaczki Julii z Czyżów hr. Ostrorogowej własnych, wierzytelności tej za hipotekę służących.

Cena wywołania, poniżej której dobra te na powyższych dwóch terminach nie będą sprzedane: 291241 zł. w. a.; wadyum 29124 zł. 10 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po dniu 9 sierpnia 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę ogłaszająca z jakiegokolwiek powodu nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratorem p. adwokata dr Żywickiego z zastępstwem p. adw. dra Schmidta.

Tarnopol dnia 8 października 1877.

(6303 2—3) **Edykt.**

L. 6406. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza rozpisanie licytacyi połowy realności w Nowejwsi pod l. k. 63 położonej do Zofii Zwięczakowej należącej na zaspokojenie pretensyi Adolfa Tiefendrunna w sumie 19 zł. 35 ct. z pn. w budynku sądowym w trzech terminach t. j. dnia 17 grudnia 1877, dnia 21 stycznia i 18 lutego 1878 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej. Cena wywołania wynosi 348 zł. 40 ct., wadyum 34 zł. 84 ct. Kuratorem ustanowiono dra Markla z Kęt.

Kęty 28 października 1877.

(6300 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2647. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Borgiera z Pobiedra przeciw Janowi Walo z Sosnowie o 225 złr. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 18 grudnia 1877, dnia 18 stycznia 1878 i dnia 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna publiczna licytacya realności pod nr. 17 sub. rep. 50 w Wielkich Drogach, ciała tabularnego nie stanowiącej, a około 3 morgi 678 sążni □ gruntu wynoszącej, a dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi szacunek sądowy 466 złr 68 ct. w. a.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Sprzedaż tej realności nastąpi na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim w braku wyżej ofiarujących za cenę szacunkową lub nawet niżej takowej.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i protokół egzekucyjnego oszacowania w tutejszym sądzie przed i w czasie licytacyi przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.
Nawarya dnia 3 października 1877.

(6328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1012. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się w dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia i 28 Lutego 1878 o 9 godz. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 6/3 w Nichowicach położonej Jana Strusiewicza i Domiceli Bobak własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1600 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 160 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rudki 31 maja 1877.

(6209 1—3) **Edykt.**

L. 5895. W dniach 20 grudnia 1877, 16 stycznia 1878 i 4 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryła Lechkiego własnej pod Nr. k. 41 w Wolicy-derewlańskiej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 127 złr. 50 ct w. a. z pn. na rzecz Izaka Hechta.

Cena wywołania 1077 złr. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 30 września 1877.

(6216 1—3) **Edykt.**

L. 1013. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa Katarzynę Gałajda z miejsca pobytu niewiadomą, by się w przeciągu roku do przyjęcia spadku po siostrze Xeni Nestenrak 4 lutego 1874 w Krępnie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej zgłosiła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Mikołajem Buglem w Krępnie dla niej ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Żmigród 8 maja 1875.

(6243 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6133. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30 września 1877 do l. 15543 Nastię Skrzycką z Wysuczki za niewłasnowolną i nadaje jej kuratora w osobie Maksyma Semczyszyna gospodarza z Wysuczki.

Borszczów dnia 22 października 1877.

(6233 1—3) **Edykt.**

L. 56102. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu brzmiącego jak następuje: „Lemberg den 30 September 1877 pr. 3500 fl. ö. W. drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen von Gulden Drei Tausend Fünfhundert in Oestr. Währ. Den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herr Łączyński, Bal i Spółka in Lemberg zahlbar. Heinrich Graf Łączyński, mp. angenommen Łączyński mp. angenommen Łączyński. Bal i Spółka. Hipolit Łączyński mp. Józef Bal, mp. a tergo Heinrich Graf Łączyński mp. Towarzystwo galic. kasy zalickowej we Lwowie Stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Julian Thileh mp, Alexander Pilarski mp." — aby takowy tem pewniej w terminie 45 dniu licząc od pierwszego dnia po zapadłości t. j. od 31 grudnia 1877 w tutejszym sądzie złożył, ile że po upływie takowego, weksel ten za nieważny uznany będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 27 października 1877.

(6301 1—3) **Edykt.**

L. 5486. Na skutek prośby dra Leona Bersona o amortyzowanie zaginionego wekslu z daty Librantowa 26 lipca 1859 na 2000 zł. a. w. przez Józefa Piątkowskiego na własne zlecenie wystawionego, przez Franciszka Holeniego akceptowanego. następnie przez Erazma Grodzickiego i Maryannę Grodzicką na rzecz Franciszka Holeniego żyrowanego, wzywa się posiadacza rzeczonego wekslu, aby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże po upływie zakreślonego terminu jako amortyzowany uznanym zostanie.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz dnia 3 listopada 1877.

(6390 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11862. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem drugą licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878, z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok 1879 i 1880 w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy w następujących okręgach dzierżawnych:

Gorlickim z ceną wywołania 4753 złr. w. a. Grybowskim z ceną wywołania 1731 złr. w. a. Nowosądeckim z ceną wywołania 10034 złr. 87 ct. w. a. Starosądeckim z ceną wywołania 2625 złr. 75 ct. w. a., która to licytacya co do okręgu dzierżawnego Gorlickiego i Grybowskiego na dniu 27 listopada 1877 co do Nowosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 28 listopada 1877 i co do Starosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 29 listopada 1877 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się.

Oferty pisemne zaopatrzone 10%, wadyum można wnieść do dnia poprzedzającego ustną licytacyę do godziny 6 wieczór.

Resztę warunków licytacyjnych można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i w c. k. nadzorach straży skarbowej w okręgu tejże powiatowej dyrekcyi skarbu przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Nowy Sącz 16 listopada 1877.

(6377 3—3) **Edykt.**

L. 5357. W c. k. sądzie powiatowym w Gródku odbędzie się celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 36 złr. 80 ct. w. a. z pn. i reszty kapitału w kwocie 665 złr. 87 ct. w. a. z pn. a mianowicie:

a) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dziewiątej dnia 4 lipca 1873, zapadłej raty z pożyczki 800 złr. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 4 lipca 1873 bieżącemi, tudzież ½% prowizyi w kwocie 18 ct.

b) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dziesiątej dnia 4 stycznia 1874, zapadłej raty pożyczkowej, z 6% odsetkami od 4 stycznia 1874, tudzież ½% prowizyą w kwocie 18 ct.

c) kwoty 36 złr. 80 ct. jako jedynastej dnia 4 lipca 1874, zapadłej raty tejże pożyczki z 6% odsetkami od 4 lipca 1874, tudzież ½% prowizyą w kwocie 18 ct.

d) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dwunastej na dniu 4 stycznia 1875, zapadłej raty pożyczkowej z 6% odsetkami od 4 stycznia 1875, tudzież ½% prowizyą w kwocie 18 ct.

e) kwoty 665 złr. 87 ct. w. a. jako resztującego kapitału z odsetkami 7% od 4 lipca 1875, tudzież kosztów sporu 26 złr. 90 ct. i egzekucyjnych 24 złr. 92 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności l. 7 w Weissenbergu Jakóba i Teresy Lill własnej rzeczonej pożyczce, wedle dom. III. pag. 48 n. 1 on. za hipotekę służącej, na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego, i takowa odbędzie się w 3 terminach dnia 22 listopada 1877, dnia 20 grudnia 1877 i dnia 24 stycznia 1878, zawsze, o godzinie 10 rano, żadną razą niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi kwota 2700 zł. wadyum wynosi 270 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek dnia 20 sierpnia 1877.

(6384 3—3) **Edykt.**

L. 19933. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Cylę Liebeskind iż skutkiem wniesionej przeciw niej skargi przez Izraela Liebeskinda o

I. wykreślenie ze stanu czynnego realności pod l. 23 w Prądniku białym położonej w karcie własności pod poz. 1 wpisu Cyli Liebeskind jako właścicielki jednej połowy tejże realności,

II. o wpisanie Izraela Liebeskinda za właściciela 4/11 części zaś małoletnich Mojżesza, Judli, Abrahama, Józefa, Chaima, Freidli i Gołdy Liebeskindów za właścicieli każdego 1/11 części połowy pod I. wspomnionej realności, termin do rozprawy ustnej na dzień 14 grudnia 1877 o 10 z rana wyznaczonym oraz kuratorem adwokat dr. Leon Eibenschütz ustanowionym został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winna, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków 3 października 1877.

(6315 3—3) **Edykt.**

L. 57834 C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Ewy Rosińskiej i Maryi Kaznowskiej przeciw Michałowi Woźniakiewiczowi z życia i pobytu niewiadomemu, jakoteż tegoż z imienia, życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom z dnia 31 października 1877 do l. 57834 o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 459¾ pozwolonej obowiązku złożenia do depozytu sądowego kwoty 691 złp. postępowanie sądowe pisemne z postanowieniem terminu 90 dni. do podania obrony uchwałą z 3 listopada 1877 l. 57834 zarządzone zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Zminkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Waldmana ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów 3 listopada 1877.

(6316 3-3) **Obwieszczeni elicytacyi.**

L. 20212. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnem okręgu bocheńskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 28 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 6700 złr. poręczne 670 złr. w. a.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 27 listopada 1877 godziny 1 z południa. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Tarnów 14 listopada 1877.

(6365 3—3) **Edykt.**

L. 3643. Dnia 21 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878, o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 31 w Koniowie, powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Cypryana Niezenieckiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 2500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania stanowi 9000 zł. wadyum 900 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Starasól 31 sierpnia 1877.

(6346 3—3) **Edykt.**

L. 4849. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Petruszczak o zapłacenie kwoty 93 zł. 76 ct. w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 11 grudnia 1877, 15 stycznia i 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 122 a. w Oknie położonej do Ilka Petruszczaka należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka 10 października 1877.

(6345 3—3) **Edykt.**

L. 10700. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, w kwocie 300 zł. w. a względnie 244 zł. 71 kr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 5 grudnia 1877, dnia 6 stycznia i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 125/79 w Woli rzędzińskiej położonej, Ewy Cichoń i Adama Sitko własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej. Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a., a wadyum 100 zł. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach licytacyjnych realność sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(6344 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5896. Celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Schussheima w kwocie 202 zł. 50 ct. z przyn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 64 w Walawie położonej dłużników Iwana i Ilki Kopytko własnej, w dniu 17 grudnia 1877, 22 stycznia i 15 lutego 1878, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1030 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 103 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg.
Przemyśl 4 sierpnia 1877.

(6397 3—3) L. 20400.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Tuchowskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 29 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 1376 zł. 60 ct., poręczne 138 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 28 listopada 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Tarnów 17 listopada 1877.

(6237 1—3) **Edykt.**

L. 55874. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 22 b. m. do l. 55874 prośby pana Ignacego Cukier przeciw panu Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1250 zł. z pn. ustanawia temuż p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Balko z substytucyą p. adwokata dr. Byka, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 27 października 1877.

(6404 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6855. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Don Kögla w kwocie 200 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod lk. 74 w Ulanowie Maciejowi Prącik należącej, w dniu 10 grudnia 1877, w dniu 15 stycznia 1878 i w dniu 12 lutego 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 305 zł., poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 30 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów d. 25 października 1877.

(6312 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 56181. Na podstawie §. 1 rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 l. 4318 wydanego z porozumieniem z ministerstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej a zamieszczonego w dzienniku ustaw krajowych pod N. 57 i w porozumieniu z komisyą krajową chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że hodowcy koni, którzy chcą swemi ogierami odstanawiać cudze klacze, mają się zgłosić celem otrzymania licencyi najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r.

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa a wniesione na ręce starosty własnego powiatu, winni właściciele ogierów podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają i siedzibę c. k. Starostwa, do której swe ogiery celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie, aby komisya oględzin na miejsce do niego przyjechała, winien w zgłoszeniu wyraźnie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe ztąd koszta komisyi i ma złożyć w c. k. Starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką się oznaczy zawiadamiając go o zesłaniu komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się hodowcom koni postanowienie §. 12 i 15 powyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. §. 12 postanawia, że ogiery, które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytym odznaczone zostały premią rządową w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionemi komisyi licencyonowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowienia.

Posiadacz takiego ogiera winien jednak przed wzięciem go do stanowienia udać się do przynależnej komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnej do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający, że otrzymał nagrodę.

Właściciele stadnin, którzy do używania ogierów swojej stadniny do stanowienia klaczy ze stadniny innego hodowcy koni lub do używania swoich ogierów pełnej krwi angielskiej do stanowienia cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15 na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego, uwolnieni od ubiegania się o licencyę mają wnieść w terminie najdalej do 1 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starostwa osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi w podaniach tych wskazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te stadniny, których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnej krwi należy oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę hodowców koni na postanowienia ustępu g. §. 8 ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 o dostarczaniu koni potrzebnych dla wojska stałego i obrony krajowej według którego w obowiązku w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, jako też klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanemi i względem których przedłożone zostały dowody odstanowienia.

Przypomina się w końcu, że używanie ogierów nielicencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 kwietnia 1855 (N. 79 d. p. p. i z dnia 3 lutego 1866 N. 18 D. p. p.) jest czynem wzbronionym pod zagrożeniem kar.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 8 listopada 1877.

(6391 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15620.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 lub też do końca grudnia 1879 lub 1880 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 4 grudnia 1877 publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winne być wniesione do 3 grudnia 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w nadzorze straży skarbowej w Drohobyczu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu zł.	ct.	Uwaga
1	Drohobycz z Borysławiem	II. III.	36200	—	Z dotychczasowego okręgu dzierżawnego Drohobycz utworzono dwa nowe okręgi dzierżawne Drohobycz i Borysław, jednak wolno będzie albo na dotychczasowy okręg dzierżawny Drohobycz z Borysławiem, lub też na pojedyńcze nowe okręgi dzierżawne Drohobycz i Borysław z osobna licytować.
2	Drohobycz bez Borysławia	II. III.	21000	—	
3	Borysław	III.	15200	—	

Sambor dnia 17 listopada 1877.

L. 20665. (6413 3—3)

Obwieszczenie

W moc upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21 października b. r. l. 01462 zaprowadza się z dniem 15 grudnia 1877 codzienna pocztowa jazda posłańcza pomiędzy Szczucinem i Stopnicą w Rossyi, która tymczasem przewozić będzie pocztę li tylko dla Stopnicy samej i jej okolicy, a w szczególności te listy, które będą zaopatrzone skazówką: „przez Szczucin."

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 14 listopada 1877.

Zl. 20665.

Kundmachung

Im Grunde hoher Handels-Ministerial-Ermächtigung vom 21 October l. J. Zl. 31462 wird mit 15 Dezember l. J. eine tägliche Botenfahrt zwischen Szczucin und Stopnica in Rußland eingeführt, mit welcher vorläufig nur die Briefpost befördert werden wird. Mittelst dieser Botenfahrt werden außer für Stopnica auch für die dortige Umgegend die Briefschaften befördert werden und sind daher außer den nach Stopnica lautenden auch jene Correspondenzen nach Szczucin resp. so wie für Szczucin zu leiten, welche mit dem Vermerk: „via Szczucin" bezeichnet sein werden.

Lemberg, am 14 November 1877.

(6431 2—3) **Wykaz C** L. 19299.

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych, wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1880 lub bezwarunkowo na lat trzy tj. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce, gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	—	wina	1350	—	135	—	6 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	C. k. powiatowa Dyrekcya sk. Brody
Kamionka strumiłowa	III	mięsa	2768	—	277	—	5 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	
Złoczów	III	mięsa	7040	—	704	—	6 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	
Bełz	III	mięsa	2280	—	228	—	4 grudnia 1877 od godziny 9 do 2 popołud.	
Krystynopol	III	mięsa	1650	—	165	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Brody dnia 16 listopada 1877.

(6313 3—3) **Konkurs.**

Zl. 1733. An der k. k. Marine-Akademie zu Fiume ist die Stelle eines Professors für Mathematik zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle haben sich mit dem Zeugniße der Lehrbefähigung für Mathematik und Physik an Oberrealschulen oder Obergymnasien auszuweisen.

Mit der erwähnten Professur ist ein Jaresgehalt von 1600 fl. mit dem Anspruche auf Gehalts-Erhöhung nach je 5 Jahren fortgesetzter Dienstleistung um 200 fl. bis zu dem Maximal-Gehalte von 2800 fl. ferner eine competente Wohnung im Akademie-Gebäude oder das systemmäßige Quartier-Aequivalent (gegenwärtig 386 fl. 40 kr. jährlich) und die Pensionsfähigkeit nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden.

Die Profeßoren der Marine-Akademie stehen in der VIII Diätenklasse und rücken nach drei an der Marine-Akademie zugebrachten Quinquennien in die VII Diätenklasse vor. Das Schuljahr dauert an der Marine-Akademie 9 Monate, worauf eine zweimonatliche Instruktionsreise zur See der Zöglinge folgt; an dieser letzteren nimmt tourweise einer der Profeßoren Theil.

Die Gesuche sind mit dem Nachweise über Alter und Studien (nebst dem Lehrbefähigungszeugniße) und sonstigen Ausweisen über die bisherige Dienstleistung im Lehramte über eventuelle Kenntniße fremder Sprachen oder besondere wissenschaftliche Leistungen zu versehen und bis längstens 20 Dezember 1877 an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) einzusenden.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerinm (Marine-Sektion).

(6424 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6397. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Waluszka w ilości 42 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 56 w Dankowicach do małżonków Franciszka i Maryanny Olejaków należącej w dniu 13 grudnia 1877 i w dniu 17 stycznia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 412 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr.

Resztę warunków licytacyi. akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 20 października 1877.

(6427 2—3) **Edykt.**

L. 7027. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 20 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Marcelego Sądeja pod l. 133 w Zielonce położonej.

Cena wywołania 495 zł. wadyum 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 30 października 1877.

(6421 2—3) **Edykt.**

L. 6049. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Michałowi Cybuchowi kwoty 150 zł. względnie 130 złr. 11 ct. w. a. z 12% odsetkami od 20 października 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 7 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 65 rep. 11 w Obroszynie położonej, Michała Cybucha własnej, w trzech terminach, a to dnia 6 grudnia 1877 i dnia 23go stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 7go lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 24 września 1877.

(6419 2—3) **Edykt.**

L. 6223. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Hrynkowi Borys i nieobjętej masie Maryanny Borys kwoty 300 zł., względnie 236 złr. 49 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 8 października 1873 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 11 zł. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 62 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 139/30 rep. 414/16 w Gródku położonej, Hrynka Borysa i nieobjętej masy Maryanny Borys własnej, w trzech terminach, a to dnia 5 grudnia 1877 i dnia 30go stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 20 lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 26 września 1877.

(6420 2—3) **Edykt.**

L. 6224. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Józefowi Świtlikowi kwoty 200 złr., względnie 291 złr. 81 ct. a. w. z 12% odsetkami od 20 czerwca 1870 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 zł. 17 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 36 rep. 3 w Obroszynie położonej, Józefa Świtlika własnej, w trzech terminach, a to dnia 5 grudnia 1877 i dnia 30 stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 21go lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 26 września 1877.

(6428 2—3) **Edykt.**

L. 6705. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1877, 18 stycznia, 15 lutego 1878 o 10 godzinie egzekucyjna sprzedaż połowy realności Jakóba Nykta pod l. 707 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 75 zł., wadyum 8 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów, 20 października 1878.

(6350 2—3) **Edykt.**

L. 5772. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Braunsteina dawniej w Skałacie zamieszkałego, że w sprawie Izraela Sassa przeciw niemu o 100 złr. o wydanie zapowiedzenia na sumę 150 zł. w. a. w rękach Wigdora Kaczki znajdującej się i o prowizoryczną grabież ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. dra Pasławskiego.

Uwiadamiając go o tem wzywa się go, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacyi, lub sądowi inną osobę na kuratora przedstawił.

Skałat dnia 15 listopada 1877.

(6162 2—3) **Edykt.**

L. 5795. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem pokrycia pretensyi Freidy Storch w sumie 500 zł. wraz z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 11 grudnia 1877 i dnia 11 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 37/5 w Przeworsku leżącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 427 zł. niżej, której realność w tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 5 sierpnia 1877.

(6444) **Ogłoszenie.**

L. 24. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Buda (Hüttenwald) dnia 28 listopada 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Z komisyi hypotecznej.

Kolbuszowa dnia 19 listopada 1877.

(6440 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1797. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 29 listopada, 28 grudnia 1877, i 25 stycznia 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 27/148 w Lachowcach, Antoniego i Maryi Czukuryn własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Herszka Burg kwoty 50 zł. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., wadyum 20 zł. w. a.

Bohorodczany 4 kwietnia 1877.

(6434) **Ogłoszenie.**

L. 222. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Brzyszczki wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 1 grudnia 1877, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 21 listopada 1877.

(6439 1—3) **Edykt.**

L. 17182. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Majera Bartfelda w kwocie 1200 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 21 grudnia 1877 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużniczki Szajny Chaji Perlmana w Tarnopolu pod nr 135 położonej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 7483 zł. 25 ct.

Wadyum 749 zł.

Bliższe warunki i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 7 listopada 1877.

(6443) **Ogłoszenie.**

L. 7161. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Willamowice dnia 15 grudnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kęty dnia 18 listopada 1877.

(6446 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icyka Stettnera przeciw Iwanowi Hrymaluk pto 60 zł. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 213 w Riczce na 1160 zł. ocenionej, w terminach a to 13 grudnia 1877, stycznia 1878 i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 11 lipca 1877.

(6448) **Obwieszczenie.**

L. 14383. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Kłodnicy na dniu 10 grudnia 1877 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 17 listopada 1877.

(6437 1—3) **Edykt.**

L. 13745. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Esterę Kanner, iż przeciw niej na dniu 3 listopada 1877 do l. 13745 Aron Katz prośbę o wydanie nakazu zapłaty na podstawie wekslu z daty Stanisławów 31 października 1876 na 100 zł. w. a. wniósł, który to nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany, i ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi adwokatowi Szeparowiczowi z zastępstwem adwokata dr. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 8 listopada 1877.

(6441) **Ogłoszenie.**

L. 5285. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że arkusze posiadania z protokołami dochodzeń, aktami tyczącemi założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Hlibowa“ do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostaną.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin na 28 listopada 1877 o godzinie 9 rano, w którym zarzuty i przed komisyą hypoteczną wnoszone być mogą.

Grzymałów, 18 listopada 1877.

(6438 1—3) **Edykt.**

L. 66. Wierzycieli zgłoszonych do masy rozbiorowej Josla Rollera, zawiadamiam, że do likwidacyi dodatkowej termin na 29 listopada 1877 na 9 godzinę rano wyznaczonym został.

C. k. sąd obwodowy.

Stanisławów dnia 18 października 1877.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(6455 1—3) **Sprostowanie.**

L. 54405. W Edykcie niemieckim do l. 54405, i l. inser. 5968 Nr. Gazety Lwowskiej 291,292 i 294, zaszła pomyłka a mianowicie: w wierszu 10 od góry „zamiast słowa „Widirung“ powinno być „Widmung“ w wierszu 5 u dołu za „pr. 600 fl. CM. opuszczono słowo „aufgefordert“ co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 22 listopada 1877.

(6435 1—3) **Edykt.**

L. 3711. C. k. sąd powiatowy w Brzesku przeprowadzi w dniu 10 grudnia 1877 o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym, przymusową sprzedaż realności pod nr. 77 w Jaworsku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Jewuły własnej, na pokrycie należytości Mateusza Smolenia w kwocie 270 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1244 złr. wadyum 10% takowej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 24 października 1877.

(6442) **Edykt.**

L. 7160. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Kobiernice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym dnia 10 grudnia 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe pro wadzone będą.

Kęty dnia 18 listopada 1877.

(6447) **Ogłoszenie.**

L. 14384. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych w Lisiatyczach na dniu 28 grudnia 1877 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 17 listopada 1877.

(6445 1—3) **Edykt.**

L. 931. W dniu 28 grudnia 1877 i w dniu 29 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 160 w Woli Filipowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Szymona Tomczyka własnej.

Wadyum wynosi 128 złr. w. a. zaś cena wywołania 1280 złr.

Dla niewiadomych wierzycieli lub tych, którym rezolucya licytacyę dozwalająca dosyć wczas doręczoną by być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Rudolfiego c. k. notaryusza w Krzeszowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 19 maja 1877.

(6433) **Protokołowanie firmy.**

L. 18181. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, jako sąd handlowy, zarządził wpisać w rejestr firm pojedynczych firmę „J. Taffel“ dla spedycyi produktów surowych w Podwołoczyskach, którą właściciel Józef Taffel sam podpisuje. Tarnopol dnia 14 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

Nie fraszka bez wartości,

lecz praktyczna i trwała

niespodzianka na gwiazdkę

stósowna dla chłopców i dziewcząt, złożona z kilku przedmiotów,

wszystkie razem za niezuaczną cenę **5 zł. 60 ct.** Zbiór składa się z następujących przedmiotów

1 urządzony bazar
1 małe nakrycie: nóż, widelec i łyżka z metalu trwale białego.
1 poruszający się pociąg kolejowy z piszczałką.
1 mechaniczny koń à la Renz, poruszający się na rozkaz, dla dzieci bardzo interesowne.
1 gra w domino duża i ładna.
1 duża **książka z obrazkami,** zawierająca przykłady czytania, pisania i liczenia, tudzież zagadki i przysłowia z chromatycznemi obrazkami.
1 mała tarcza cudowna, czyli żywe obrazy bardze zabawne.
1 Pianino z imitacyą klawiszów ze słoniowej kości, wraz ze szkołą i nutami
1 teatr wojny Moskale i Turcy z ruchomemi armatami, metalowe, pięknie malowane
1 duża lalka patent. dama w stroju według najnowszej mody, w kapeluszu i woalu.
15 lichtarzyków niklowych na boże drzewko.
15 świec stosownych na drzewko.
3 lampiony do oświetlenia.
4 zgrabne **bombonierki.**
50 haczków do szybkiego ubrania drzewka oraz do ozdoby.
12 kul kolorowych, reflektory
12 fantastycznych owoców.

1 sztucznie wykonany Anioł na drzewko **z obfitem ubraniem złoconem,** wspaniały przedmiot **plastyczny.**

ADRES: **Specialitäten - Magasin,**
Wien, Kärntnerstrasse Nr. 59.

Uskuteczna posełki za gotówką lub pobraniem pocztowem.

220. (6456 1—6)

Po zniżonych cenach

sprzedaję kupującym większą ilość

NAFTY

a mianowicie:

z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam:

przy odbiorze najmniej **10** litr naraz — **3** cent. na litrze,
" " " **20** " " — **4** " " "
" " " **50** " " — **5** " " "

Obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach na nową miarę

po następujących stałych cenach:

1 Litr pełno namierzony, zawierający 840 gr. **czyli półtora funta w.** najlepszej nie eksplodując. bezwonnej **Nafty**

salonowej	Nr. I.	po **36**	ct.
białej	" II.	" **34**	"
gospodarsk.	" III.	" **30**	"
kuchennej	" IV.	" **28**	"
amerykańsk.	" V.	" **36**	"

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie częściami odbierać może.

Na prowincyę wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacyi kolejnych zamówioną naftę każdego tygodnia w poniedziałki i piątki.

Piotr Miączyński,
fabrykant nafty we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.

(5403 8—?)

L. 2696. (6418 2—3)

Ogłoszenie.

Licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej w Stryju t. j. wódki, piwa i miodu, oraz pobieranie opłat dodatku gminnego i od wprowadzanych trunków do miasta na lat trzy, od 1 stycznia 1878 — odbędzie się w dniach 29 listopada, 6 i 13 grudnia r. b..

Cena wywołania 48.000 zł. w. a.

Magistrat kr. woln. miasta.

Stryj dnia 19 listopada 1877.

(6416 3—3) L. 15943.

Konkurs.

Na mocy uchwały Wysokiego Wydziału krajowego z 9 listopada 1877 r. do l. 36080 rozpisuje się konkurs na opróżniające się z dniem 1 stycznia 1878:

sześć posady sekundaryuszów, i

trzy posad asystentów lekarskich przy oddziałach chorych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Posady sekundaryuszów i asystentów lekarskich nadane będą tylko na lat dwa, takim kompetentom, którzy się wykażą dyplomem doktora medycyny lub dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uzyskanym na jednej z wszechnic państwa austryackiego.

Do posady sekundaryusza przywiązana jest płaca o rocznych 600 zł. w. a. z dodaniem opalonego mieszkania w szpitalu, zaś do posady asystenta lekarskiego, płaca o rocznych 500 zł. w. a. bez wszelkich innych dodatków.

Ubiegający się o posady powyższe w podaniach swych winni oraz wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2) Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3) Stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnosić najdalej do 15 grudnia 1877 r. do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Dyrektor Szpitala powszechnego

we Lwowie dnia 18 listopada 1877 r.

L. 641, (6318 2—2)

Ogłoszenie.

Przy kasie oszczędności w Rzeszowie opróżnioną będzie z końcem grudnia b. r. prowizoryczna posada adjunkta dla czynności rachunkowych i kasowych, z roczną płacą 500 zł.

Stabilizacya tej posady nastąpi już po sześciu miesiącach zadawalniającej służby. Stabilizowany na tej posadzie urzędnik otrzyma tytułem rocznej płacy 600 zł.

Podania o tę posadę wniesione być mają do Dyrekcyi kasy oszczędności do 10 grudnia 1877.

Kompetujący o tę posadę winien udowodnić swój wiek, przynależność, nienaganną przeszłość, studya jakie posiada, swe dotychczasowe zajęcie, tudzież znajomość rachunkowości.

Znajomość także kasowości będzie pożądaną.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Rzeszów d. 7 listopada 1877.

Dzierżawa.

Dobra **Horodnica** i **Peredywanie** w powiecie horodeńskim do **700 morgów** ornej ziemi, również dwa folwarki w państwie **Dupliska** około **300 morgów** ornej ziemi, każdy folwark od wiosny r. 1878 są do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela w *Dupliskach,* poczta tamże.

(6354 3—3)

Podziękowanie.

Stowarzyszenie dyetaryuszów, które od roku 1874 istnieje, a tylko oględnemu, chętnemu, prawdziwie życzliwemu zarządowi Wgo Jana **Dobrzańskiego** jako prezesa i Wgo Bronisława **Krzyżanowskiego** wiceprezesa i skarbnika swą egzystencyę zawdzięcza — postanowiło na ostatniem walnem 4 listopada b. r. odbytem zgromadzeniu i po powzięciu sprawozdania z czynności i zarządu tegoż stowarzyszenia do wiadomości — WWpp. Dobrzańskiemu i Krzyżanowskiemu swoje najszczersze podziękowanie niniejszem publicznie złożyć, a w szczególności ostatniemu jako skarbnikowi, który mimo szczupłych funduszów stowarzyszenia — przy wydzielaniu zaliczek lub zapomogi pojedynczym członkom — w braku funduszu w kasie podręcznej, z największą przychylnością choćby chwilowo z własnych funduszów bez najmniejszej zwłoki wypłaca — a tem samem pomocy potrzebującemu życzliwie idzie na rękę.

L. 1866/ex 1877. X Ces. kr. uprzyw. (6374 2—2)

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od dnia 1go grudnia 1877 r. aż nadal, w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim, zaprowadza się zeszyt taryfowy V. dla transportów zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych, słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej, przy nadawaniu w ilościach po najmniej 10.000 kilogr. na jeden list frachtowy, dalej dla transportu używanych próżnych worków w owiązanych belach bez względu na nadaną ilość, między wymienionemi tamże stacyami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi z jednej strony a stacyami środkowo-niemieckiemi z drugiej.

Do tego zeszytu taryfowego przydaną jest jako dodatek taryfa wyjątkowa dla zboża z Rossyi pochodzącego, z Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa do powyż wywymienionych stacyj niemieckich.

Z samej taryfy powziąć można wiadomość, które z istniejących pozycyj frachtowych zniesione będą przez specyalną taryfę zbożową.

Termin ważności specyalnej taryfy zbożowej między Rumunią, względnie Galicyą a Niemcami z d. 1go lutego 1875 r. coraz z dodatkami, względnie specyalnej taryfy zbożowej z d. 1go grudnia 1876 r. w związku kolejowym środkowo-niemiecko-galicyjsko-rumuńskim względem poniżej wymienionych relacyj ustanawia się jeszcze na czas do 15go stycznia 1878 r. włącznie, a mianowicie:

I. Pozycye Frachtowe specyalnej taryfy zbożowej z d. 1go lutego 1875 r.

a. W ilości po 5000 do 10.000 kilogr. dla ruchu między wszystkiemi w nowym zeszycie taryfowym nr. V w taryfie specyalnej wymienionemi stacyami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi a stacyami niemieckiemi.
b. Tak dla ilości po 10.000 kilogr. jakoteż dla ilości po 5000 do 10.000 kilogr. względem owych relacyj w ruchu ze stacyj galicyjskich i rumuńskich do takich stacyj kolei „**Main Neckar**“, heskiej kolei **Ludwika** i kolei Palatynatu reńskiego, które nie są przyjęte do nowego zeszytu taryfowego V, a zatem wyłączone z tego ruchu.

II. Pozycye frachtowe specyalnej taryfy zbożowej z d. 1go grudnia 1876

dla ilości po 10.000 kilogr. w ruchu ku stacyom: Langensalza, Mühlheim i Arnstadt, z niektórych stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej z dawniejszemi pozycyami frachtowemi, nieco niższemi.

Zeszyt taryfowy V jest do nabycia tak w naszych stacyach związkowych, jakoteż w dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu. —

Wiedeń dnia 8 listopada 1877.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.